



Рękopis «Pieśni lasu» po raz pierwszy na Wołyniu

Уперше на Волинь привезли рукопис «Лісової пісні»

Сенсація стала się нова wystawa otwarta 22 lutego w Muzeum Łesi Ukrainki działającym na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym. W przededniu jubileuszu 150-lecia urodzin wybitnej ukraińskiej pisarki Łarysy Kosacz, znanej pod pseudonimem Łesia Ukrainka, po raz pierwszy na Wołyniu można było obejrzeć jej rękopisy.

Dzięki współpracy WUN im. Łesi Ukrainki z Instytutem Literatury im. Tarasa Szewczenki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy udało się pozyskać dla czasowego bezpłatnego ekspozycyjnego oryginały archiwalnych dokumentów, które po raz pierwszy w takim zestawie trafiły do Łucka. Chodzi o napisany w 1910 r. w Egipcie poemat dramatyczny «Bojarynia», stworzony w 1911 r. w Gruzji dramat poetycki «Pieśń lasu», a także szkic Łesi Ukrainki «Miasto smutku» i artykuł o Wołodomyrze Wynnyczenko.

Poza oryginałami dzieł pisarki na wystawie są ekspozowane dwa listy: literaturoznawcy Borysa Jakubskiego do męża Łesi Ukrainki Kłymonta Kwitki oraz Kłymonta Kwitki do matki jubilatki – pisarki Ołeny Pczilki.

Wystawę otworzył prof. Anatol Cioś, rektor WUN im. Łesi Ukrainki. Niestety do Łucka nie mógł przyjechać współorganizator wydarzenia – dyrektor Instytutu Literatury im. Tarasa Szewczenki NAN Ukrainy Mykoła Żułyński. Podarował jednak z własnej kolekcji do zbiorów Muzeum Łesi

Ukrainki dramat «Błękitna róża» wydany na emigracji za życia wybitnej Wołynianki.

Nową ekspozycję przygotowaną przez pracowników uniwersytetu i zatytułowaną «Historia z historiami lub Pełny zbiór utworów Łesi Ukrainki» przedstawił dyrektor Muzeum Tetiana Danyluk-Tereszczuk oraz kierownik Katedry Teorii Literatury i Literatury Obcej prof. Serhij Romanow.

Obchody jubileuszu Łesi Ukrainki dopiero się rozpoczęły. W najbliższym czasie odbędą się liczne wystawy, prezentacje utworów pisarki, konkursy, konferencje (jedną z nich organizowana wspólnie z Katedrą Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego). A już 1 marca odbędzie się prezentacja Pełnego zbioru utworów Łesi Ukrainki w 14 tomach, który został przygotowany do druku przez naukowców WUN we współpracy z najlepszymi znawcami twórczości pisarki na terenie Ukrainy.

Wiktor JARUCZYK
Zdjęcia udostępnił autor

Сенсацією стала нова виставка, яку відкрили 22 лютого в Музеї Лесі Українки, що діє у Волинському національному університеті. Напередодні 150-річного ювілею видатної письменниці Лариси Косач, яка відома під псевдонім Леся Українка, вперше на Волині можна було оглянути її автографи.

Завдяки співпраці ВНУ імені Лесі Українки з Інститутом літератури імені Тараса Шевченка Національної академії наук України вдалося одержати для тимчасового безплатного експонування оригінали архівних джерел, які вперше разом потрапили до Луцька. Ідеться про написану в 1910 р. в Єгипті драматичну поему «Бояриня», створену в 1911 р. у Грузії, віршовану п'єсу «Лісова пісня», прозовий твір Лесі Українки «Місто смутку» та її статтю про Володимира Винниченка.

Окрім оригінальних творів, присутні ознайомилися із листами літературознавця Бориса Якубського до чоловіка Лесі Українки Клімента Квіткі та останнього до мами ювілярки – письменниці Олени Пчілки.

Виставку відкрив ректор ВНУ імені Лесі Українки Анатолій Цюсь. На жаль, не зміг прибути до Луцька співorganizator події, академік, директор Інституту літератури імені Тараса Шевченка НАН України Микола Жулинський. Однак він подарував Музею Лесі Українки із

власної колекції рідкісне еміграційне прижиттєве видання, першу драму видатної волинянки «Блакитна троянда».

Нову експозицію, підготовлену працівниками університету, під назвою «Історія з історіями, або Повне зібрання творів Лесі Українки» представили директорка музею Тетяна Данилюк-Терещук та завідувач кафедри теорії літератури та зарубіжної літератури ВНУ, професор Сергій Романов.

Ювілейні заходи продовжаться іншими, не менш важливими подіями. Це і виставки, і покази творів Лесі Українки, і конкурси, і конференції (одна з них організована разом із кафедрою україністики Варшавського університету). А вже 1 березня відбудеться презентація Повного академічного зібрання творів Лесі Українки в 14 томах. Підготовку творів здійснили науковці волинського університету в співпраці з найкращими лесезнавцями України.

Wiktor JARUCZYK
Фото надав автор

Археологи дослідять підземелля башти Чарторийських

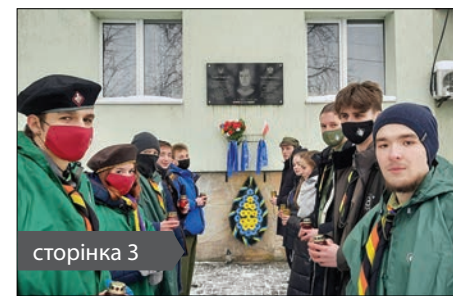
Podziemia Wieży Czartoryskich zbadają archeologowie



сторінка 2

У Рівному вшанували Марка Безручка

W Równem oddano hołd Markowi Bezruczce



сторінка 3

Пончикування в польських організаціях «Pączkowanie» w polskich organizacjach



сторінка 7

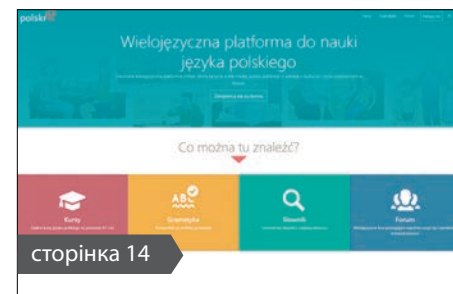
Серед перших волинських стрільчинь – моя тітка
Wśród wołyńskich strzelczyń była moja ciocia



сторінка 10

Безплатний онлайн-курс польської мови

Bezplatny kurs języka polskiego dostępny online



сторінка 14

Archeologowie zbadają łuckie podziemia

Археологи дослідять луцькі підземелля

Specjaliści z Centrum Naukowo-Badawczego «Ochronna Służba Archeologiczna Ukrainy» Instytutu Archeologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy przeprowadzą w Łucku wykopaliska podczas prac konserwatorskich i restauratorskich przy zabytku architektury o znaczeniu narodowym – wieży obronnej z murem.

Poinformował o tym Komitet Wykonawczy Łuckiej Rady Miejskiej, który przeprowadził w systemie elektronicznym Prozorro przetarg na wykonanie badań archeologicznych. Całkowity koszt prac wyniesie 437 642 UAH.

Wykopaliska prowadzone będą w ramach projektu «Prace konserwatorskie i restauratorskie przy zabytkach architektury o znaczeniu narodowym – klasztorze jezuitów (nr rejestrowy zabytku 77/3) oraz wieży obronnej z murem (nr rejestrowy zabytku 1010)» na działce położonej w Łucku przy ulicy Katedralnej 6. Działania te będą możliwe dzięki projektowi «Nowe życie starego miasta: rewitalizacja zabytków dziedzictwa historycznego i kulturalnego w Łucku i Lublinie» będącego częścią Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020. W Łucku w ramach projektu odnowiona zostanie Wieża Czartoryskich, mur obronny i część klasztoru jezuitów.

Badania archeologiczne wieży obronnej z murem będą obejmowały eksplorację zasypanej ziemi galerii podziemnej między odkrytym podczas prac restauratorskich nieznanym dotąd fragmentem podziemi Wieży Czartoryskich a częścią południowo-zachodniego skrzydła klasztoru jezuitów z piwnicami o ogólnej powierzchni 55 m kw. na głębokości 4 m:

1. Poszukiwania archeologiczne oraz (w przypadku odkrycia) czyszczenie, badanie obiektów archeologicznych i architektonicznych oraz towarzyszących im historycznych nawarstwień kulturowych;
2. Wykonanie dokumentacji fotograficznej poszukiwań archeologicznych;
3. Wykonanie dokumentacji rysunkowej poszukiwań archeologicznych;



4. Opracowanie zebranych materiałów;
 5. Badanie fundamentów, ścian oporowych oraz (jeżeli istnieje) sklepienia podziemnej galerii w miejscach stanowisk archeologicznych.
- Specjaliści z Centrum Naukowo-Badawczego «Ochronna Służba Archeologiczna Ukrainy» powinni zakończyć prace do 15 lipca 2021 r.

MW
Fot.: Łucka Rada Miejska

Працівники науково-дослідного центру «Охоронна археологічна служба України» Інституту археології Національної академії наук України проведуть у Луцьку розкопки під час реставрації та відновлення пам'ятки архітектури національного значення – оборонної башти з муром.

міститься на вулиці Кафедральній, 6 у Луцьку. Реставрація можлива завдяки проекту «Нове життя старого міста: ревіталізація пам'яток історико-культурної спадщини Луцька та Люблін» Програми трансграничного співробітництва Польща-Білорусь-Україна 2014–2020. У Луцьку в межах проекту відновлюють вежу Чорторійських, оборонну стіну та частину келій монастиря єзуїтів.

Археологічні дослідження оборонної башти з муром включатимуть вивчення засипаної ґрунтом підземної галереї між виявленими під час реставрації невідомими підземеллями башти Чорторійських і частини південно-західного крила монастиря єзуїтів із підвалами загальною площею 55 кв. м при заглибленні 4 м:

1. Археологічне розкриття та (в разі виявлення) розчищення, дослідження археологічних, археологічно-архітектурних об'єктів і супутніх давніх культурних нашарувань;
2. Фотофіксація археологічних розкриттів;
3. Графічне оформлення археологічних розкриттів;
4. Камеральне опрацювання отриманих матеріалів;
5. Обстеження фундаментів, опорних стін та (за наявності) склепін підземної галереї в місцях археологічних розкриттів.

Роботи представники науково-дослідного центру «Охоронна археологічна служба України» мають завершити до 15 липня 2021 р.

ВМ
Фото: Луцька міськрада

Про це інформував виконавчий комітет Луцької міської ради, який провів через платформу Prozorro тендер на археологічні дослідження. Вартість робіт становить 437 642 грн.

Розкопки триватимуть у рамках проекту «Ремонтно-реставраційні роботи пам'яток архітектури національного значення: монастиря єзуїтів (охоронний № 77/3) та оборонної башти з муром (охоронний № 1010)» на ділянці, що

W pracowni tłumacza

Specyfika pracy tłumacza była tematem kolejnego spotkania, które miało miejsce w Instytucie Polski działającym przy Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym imienia Łesi Ukrainki.

W Instytucie Polski w Łucku dobrą tradycją stały się już prelekcje znanych tłumaczy i naukowców w dziedzinie translatoryki, które odbywają się w ramach projektu «Tłumaczenie od kuchni».

18 lutego funkcjonujące na uczelni Edukacyjno-Naukowe Laboratorium Ukraińsko-Polskiego Przekładu przyjmowało gości: konsul Teresę Chruszcz z Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz kierownika Katedry Literatury Ukraińskiej WUN dr. Wiktora Jaruczyka. Studenci i wszyscy zainteresowani problematyką tłumaczeniową dołączyli do spotkania w trybie on-line.

Przed wykładem kierownik Edukacyjno-Naukowego Laboratorium Ukraińsko-Polskiego Przekładu dr Natalia Ciołyk przedstawiła gości i przybliżyła uczestnikom spotkania projekt «Tłumaczenie od kuchni». Kierownik Katedry Polonistyki i Przekładu WUN prof. Switłana Suchariewa zapoznała wszystkich z tradycjami translatorycznymi powstałymi na Wołyniu, które mają szansę na aktywny rozwój.

Konsul Teresa Chruszcz przypomniała zgromadzonym o ukraińskich przedsiębiorcach

związanych z przekładem, wspieranych przez państwo polskie. Zwróciła również uwagę na ważną rolę przekładów dla rozwoju współpracy między Polską a Ukrainą.

Wykład na temat «W pracowni tłumacza: współczesna literatura piękna» wygłosił dr Wiktor Jaruczyk. Najpierw opowiedział o własnych doświadczeniach, zwłaszcza o tym, jak został tłumaczem, następnie zapoznał słuchaczy ze swoimi osiągnięciami w tej dziedzinie. Zaciekawienie wywołały inicjatywy, które naukowiec zrealizował wspólnie ze studentami Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego imienia Łesi Ukrainki.

O zainteresowaniu tematem świadczyły liczne pytania ze strony uczestników wydarzenia dotyczące tajemnic pracy tłumacza. Pod koniec wykładu wszyscy wyrazili nadzieję, że już na wiosnę będą mieli okazję spotkać się razem w murach uniwersytetu, bez ograniczeń kwarantanny, a prelekcje w ramach projektu «Tłumaczenie od kuchni» znów będą odbywały się regularnie.

MW

У лабораторії перекладача

Особливості роботи перекладача стали темою чергової зустрічі в Інституті Польщі, який діє при Волинському національному університеті імені Лесі Українки.

Ознайомчі лекції з відомими перекладачами та науковцями в галузі транслаторики, що відбуваються в рамках проекту «Перекладацька кухня», стали в Інституті Польщі доброю традицією.

18 лютого Науково-навчальна лабораторія українсько-польського перекладу, яка функціонує в закладі, прийняла гостей: консула Генерального консульства РП у Луцьку Терезу Хрущ та завідувача кафедри української літератури ВНУ, доцента Віктора Яручика. Сама ж зустріч зі студентами та всіма зацікавленими перекладацькою проблематикою пройшла в онлайн-режимі.

Перед лекцією завідувачка Науково-навчальної лабораторії українсько-польського перекладу, доцент Наталія Цьолик представила гостей і ознайомила учасників заходу з проектом «Перекладацька кухня». Завідувачка кафедри полоністики та перекладу ВНУ, професор Світлана Сухарева розповіла про перекладацькі традиції, які зародилися на Волині та мають шанс на активний розвиток.

Консул Тереза Хрущ нагадала присутнім про перекладацькі ініціативи, які підтримує

польська держава в Україні. Також наголосила на важливій ролі перекладів як суб'єктів, котрі зближують, культурно розвивають, поглиблюють співпрацю Польщі та України.

Саму ж лекцію «У лабораторії перекладача: сучасна свідожня література» провів Віктор Яручик. Спочатку він розповів про власний досвід, а саме дорогу до роботи перекладачем, ознайомив зі своїми здобутками в цій сфері. Цікавими були ініціативи, які науковець реалізував разом зі студентами Волинського національного університету імені Лесі Українки.

Про зацікавлення представленим матеріалом свідчили численні запитання учасників зустрічі, котрі стосувалися секретів роботи перекладача. На завершення лекції всі висловили сподівання, що вже навесні матимуть можливість зустрітися в стінах навчального закладу, без серйозних карантинних обмежень, а традиційні зустрічі в рамках проекту «Перекладацька кухня» знову будуть постійними.

ВМ

W Równem oddano hołd Markowi Bezruczce

У Рівному вшанували Марка Безручка

Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak i mer Równego Aleksandr Tretiak złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową generała Marka Bezruczki w Równem.

Obrońca Zamościa, dowódca w wojnie polsko-bolszewickiej, generał Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej ma swoje ważne miejsce w polsko-ukraińskiej historii. Można zasłynąć z pięknych słów, ale trudniej całe życie robić małe kroki i pokazywać nimi, że ma się wielkie serce – tak mniej więcej zabrzmiały słowa mera Równego na temat Marka Bezruczki. 10 lutego minęła 77. rocznica śmierci generała.

Oleksandr Tretiak dodał, że przy okazji spotkania z Konsulem omówiono kierunki współpracy oraz zagadnienia i symbole, które nas zbliżają. Wśród nich jest właśnie generał Bezruczko, któremu w 2016 r. ufundowano tablicę pamiątkową oraz jego imieniem nazwano ulicę w Równem.

«Kochał ludzi, Boga i swoją Ojczyznę» – powiedział Witalij Porowczuk, je-

den z inicjatorów wydarzenia. Generał Bezruczko to prawdopodobnie postać, która patriotyzm rozumiała o wiele szerszej i głębiej niż tylko miłość do własnego kraju. Wolność, prawda i szacunek dla drugiego człowieka to wartości, na których opierał się patriotyzm ukraińskiego generała Marka Bezruczki.

Na uroczystości poświęconej jego pamięci obecni byli przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku, władz Równego, duchowieństwa, środowisk polonijnych, harcerze z Hufca «Wołyń», plastuni z rówieńskiego ośrodka «Plastu» oraz mieszkańcy miasta.

Tekst i zdjęcie: Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem

Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк та Рівненський міський голова Олександр Третяк поклали квіти біля меморіальної дошки генералу Марку Безручку в Рівному.

Захисник Замостя, один із командувачів у польсько-більшовицькій війні, генерал Армії УНР Марко Безручко займає важливе місце в польсько-українській історії. Можна прославитися прекрасними словами, але складніше протягом усього життя робити малі кроки й демонструвати цим своє велике серце. Це, говорячи про постать Марка Безручка, сказав мер Рівного. 10 лютого минуло 77 років від дня смерті генерала.

Олександр Третяк додав, що, використовуючи нагоду, обговорив із консулом РП у Луцьку напрями співпраці, спільні теми й символи, серед яких є й генерал Безручко, на знак пам'яті про якого у 2016 р. в Рівному відкрили меморіальну дошку та назвали вулицю.

«Він любив людей, Бога і свою Вітчизну», – сказав Віталій Поровчук,

один з ініціаторів вшанування. Генерал Безручко – це людина, яка патріотизм зрозуміла набагато ширше і глибше, ніж просто любов до власної країни. Свобода, правда і повага до другої людини – це цінності, на які спирався патріотизм українського генерала Марка Безручка.

На заході були присутні представники Генерального консульства РП у Луцьку, міської влади Рівного, духовенства, польських організацій, харцери із загону «Волинь», пластуни з рівненського осередка «Пласту» та мешканці міста.

Текст і фото: Ева МАŃКОВСЬКА,
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівному



Umawianie e-wizyt w ZUS

Konsulat Generalny RP w Łucku przekazuje, w oparciu o dane przesłane przez Departament Współpracy Międzynarodowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, informacje o nowej usłudze umawiania e-wizyt w ZUS dedykowanej Polakom, którzy pracują lub mieszkają za granicą.

Nowa e-usługa tj. możliwość umawiania indywidualnych e-wizyt z ekspertem ZUS została uruchomiona dzięki współpracy z Konsulem z Konsulatu Generalnego RP w Monachium – Piotrem Zmysłonym (szczegóły na stronie ZUS pod linkiem <https://cutt.ly/2lyudXW>

Ww. forma kontaktu z ZUS może się przydać Polakom poszukującym wsparcia i informacji związanej z ich sytuacją ubezpieczeniową. Szczegółowe informacje dotyczące możliwości umawiania spotkań wraz z instrukcją postępowania znajdują się na stronie: <https://www.zus.pl/e-wizyta>

Aby zarezerwować e-wizytę należy wybrać temat wideorozmowy «Emerytura i renty międzynarodowe». Eksperti ZUS odpowiedzą na pytania związane np. z pobieraną emeryturą lub rentą. Poszczególne oddziały ZUS obsługują sprawy z różnych krajów, dlatego do rozmowy należy wybrać właściwy oddział.

Polaków, którzy pracują lub mieszkają na Ukrainie, obsługuje Oddział ZUS w Rzeszowie. Pełny wykaz krajów i oddziałów można znaleźć na stronie internetowej «Monitora Wołyńskiego»: <https://monitor-press.com/pl/2-pol/wiadomo-ci/9091-27521.html>

ZUS informuje, że obecnie e-wizyty ds. międzynarodowych prowadzone są

w wyznaczone dni, jednak liczba możliwości do przeprowadzenia e-wizyt będzie na bieżąco dostosowywana do potrzeb i zainteresowania klientów. W aplikacji do e-wizyt klienci zawsze widzą aktualny harmonogram.

ZUS zaprasza również do obejrzenia filmów instruktażowych, które w przystępny sposób opisują, jak można umówić się na rozmowę z przedstawicielem ZUS: <https://cutt.ly/slyoaax>

Odpowiedzi na najważniejsze pytania można znaleźć także w dziale FAQ.

Źródło: Konsulat Generalny RP w Łucku

Informacja wołyńska Волинська інформація

Były poseł do Rady Najwyższej z obwodu wołyńskiego Serhij Martyniak został powołany na Konsula Honorowego Republiki Litewskiej w Łucku.

Колишнього народного депутата від Волині Сергія Мартиняка призначили Почесним консулом Литовської Республіки в Луцьку.

Ukraina i Polska będą wspólnie utrzymywały trzy mosty na granicy państwowej: dwa na przejściu Dorohusk-Jagodzin oraz jeden między Zosinem a Uściługiem.

Україна та Польща спільно утримуватимуть три мости на кордоні: два – між Ягодином і Дорогуськом та один – між Устилугом і Зосином.

W Łuckim Centrum Perinatologii po raz pierwszy wykonano zabieg na sercu dziewczynki, która urodziła się się przedwcześnie.

У луцькому перинатальному центрі вперше прооперували недоношену дівчинку, яка народилася з вадою серця.

4 rodziny medyków z obwodu wołyńskiego, którzy zmarli z powodu COVID-19, otrzymały pomoc materialną w wysokości 1,6–1,7 mln UAH.

На Волині 4 сім'ї померлих медиків із COVID-19 отримали матеріальні виплати в розмірі 1,6–1,7 млн грн.

1/3 stanowisk kierowniczych w obwodzie wołyńskim zajmują kobiety. Najczęściej są to kierowniczki przedsiębiorstw komunalnych oraz organów państwowych.

1/3 керівників у Волинській області – жінки. Найчастіше вони очолюють комунальні підприємства та органи державної влади.

Według danych Ukraińskiego Krajowego Rankingu Zdolności Instytucyjnych oraz Zrównoważonego Rozwoju Hromad, Włodzimierz-Wołyńska Zjednoczona Hromada jest jedną z dziesięciu najlepszych na terenie Ukrainy.

За даними Всеукраїнського рейтингу інституційної спроможності та сталого розвитку громад, Володимир-Волинська ТГ увійшла до десяти найкращих громад України.

Oto Ukrainiec Mikołaj Zahorujko. Część 4

Українець Микола Загоруйко. Частина 4

Mikołajowi Zahorujce pisane było długie życie. Chociaż kilka razy patrzył na śmierć, ale ona jego nie zauważyła. Tylko taki człowiek może docenić każdy następny wschód słońca i cieszyć się nim (zakończenie: początek w nr. 1 z 14.01.2021).

Po upadku Huty Stepańskiej Niemcy z placówki wartowniczej chroniącej tory wysłali w teren zwiad w celu rozpoznania sytuacji. Pod Ostrówkami natknęli się na banderowców i po krótkiej walce większość niemieckich żołnierzy uciekła, ale pięciu z nich zostało zabitych. Przez około dwa tygodnie ich rozbrane trupy leżały na słońcu.

Po okolicy błąkało się wówczas dużo wypuszczonych zwierząt. Mikołaj razem z ojcem Fiodorem pojechali złapać kozę, którą widzieli koło ich domu. Iwan Hryszczenko, «kierownik w stancji» (tak o wykonywanej przez niego funkcji mówił Mikołaj Zahorujko), zapewnił ich, że warty są rozstawione, więc mogą jechać spokojnie. Złapali tę kozę i już mieli wracać, jednak na ich drodze znaleźli się Niemcy, którzy przybyli z Rafałówki, tj. z innej niż Werbce strony.

Razem z Niemcami przybyło kilkunastu Polaków zwerbowanych przez nich w Rafałowie. Otrzymali broń długą i dla odróżnienia od cywili panterki, które były jedynym ich mundurem. Niemcy chcieli zabrać swoich zabitych, wiedzieli też, gdzie ich szukać. Polecili Fiodorowi jechać z nimi, a po przybyciu na miejsce załadować na ich wóz trupy. Sami z oddali przyglądali się, nie podchodząc z powodu odoru. Po załadowaniu oficer kazał jednemu Polakowi w panterce siadać na wóz, a drugiemu odprowadzić ich do lasu i zastrzelić.

Kiedy szli na śmierć, prowadzący ich Polak odmawiał na głos modlitwę «Ojcze Nasz». Mikołaj zapytał ojca: «Zabije nas?». Ten odpowiedział mu drżącym głosem: «Cicho, cicho, nie zabije, mówię, że wypuści». W głębi zarośli Polak kazał im uciekać. Mikołaj nie wierzył i stał odrętwiały, a on strzelił raz w górę, a potem drugi raz. Ta druga kula miała być dla Mikołaja. Ze wzruszeniem wiele razy opowiadał mi: «Widziałem, jak ogień wylatuje z lufy». Od tego czasu pragnął odwzajemnić się za darowane życie. Ciągłe słyszał słowa z modlitwy Polaka: «I odpuść nam nasze winy, jako i my im odpuszczamy».

Wybacz, mi Drogi Czytelniku, że pominię opowieści Mikołaja, które dotyczą najkrwawszych i najbardziej okrutnych wydarzeń, obejmujących okres od kwietnia 1943 r. do wkroczenia sowieków w 1944 r. Jeśli będzie zainteresowanie tym tematem, to opiszę te historie. W tej chwili jednak przechodzę do stycznia 1944 r.

Wkroczenie sowieków w styczniu 1944 r. wszystkich ukraińskich mieszkańców Ostrówek zastało w cudzych domach. Ich własne zostały spalone przez banderowców podczas «wypędzenia» ze wsi Polaków, gdyż obawiali się, że jak Polacy wrócą, to unicestwione wsie i kolonie odzyska.

Razem z wkroczeniem sowieków rozpoczął się nowy etap historii. Banderowcy stali się ściga-

nymi przez władze radzieckie przestępcami. Sowietnicy mieli dobre rozeznanie, kto jest kim, kogo trzeba aresztować, a kto będzie chciał spokojnie żyć w Związku Radzieckim. Spisy już od wiosny 1943 r. robili sowieccy partyzanci, za dokładne raporty odpowiadali «politrucy» przy ich oddziałach. Głównym źródłem informacji byli jednak trzej miejscowi mieszkańcy. Dzięki nim sowieci aresztowali 29 banderowców, którzy jednak w Dubnie uciekli z ich rąk. Jednego z informatorów banderowcy zabili, pozostali dwaj uciekli na front.

Banderowcy zabijali wszystkich, którzy w najdrobniejszy nawet sposób im się narazili. Ten proceder miał miejsce nie tylko w stronach opisywanych przez Mikołaja. Wszystkie te wydarzenia wywierały wpływ na poglądy Mikołaja, przyczynił wiele wstrząsających opowieści. Jest to temat na osobny artykuł.

Aby wylapać i zastraszyć potencjalnych donosicieli, banderowcy posuwali się do prowokacji. Przebierali się za sowieków i werbowali do współpracy. Tych, którzy się zgodzili, na końcu przedstawienia zabijali. Sowietki nie próżnowali, postępowali podobnie, NKWD-ziści przebrani za banderowców zachodzili w gości, a niedługo po tym gospodarz był aresztowany, jako wspierający banderowców.

Pewnego razu Mikołaj został wezwany przed oblicze «starszego w lesie». Przywołano wówczas kilkunastu chłopców, żaden jednak nie miał chęci służyć, Mikołaj też. Usprawiedliwił go Iwan Hryszczenko, tłumacząc, że ojciec kaleka, chory na tyfus (zmarł w 1945 r.), a i butla samogonu nie była bez znaczenia. Iwan jako aktywny banderowiec brał udział w wielu akcjach. Po jednej z nich coś w nim pękło, powiedział, że więcej już nie będzie popierał banderowców. Po kilku dniach został zabity.

Rodzina Zahorujków w tym czasie nie miała wieści o losie Sierioży (syna Piotra) i jego żony, Polki Jadzi Mokrzyckiej. Później przyszła wiadomość, że oboje zostali zabici.

Potem niespodziewanie do Rafałówki wróciła pociągami Bronisława z d. Sulikowska, żona Piotra Zahorujki, brata Mikołaja (gdzie były jej dzieci, Piotr i Marianna, nie dopytałem). W lipcu 1943 r. uciekła z Polakami. Uradowany mąż miał wielki problem, co robić. Ich ojciec, Fiodor, udał się w tej sprawie do «naczelnika banderowskiego» w Stepaniu (tak to stanowisko określił Mikołaj Zahorujko, nazwiska nie pamiętałem), tam po długich rozmowach i obietnicach «naczelnik» łaskawie zezwolił Polce żyć z mężem. Postawił jednak warunek: «Niech baba nie pcha się do polityki». Mikołaj wozem pojechał po nią na stację. Kobieta, śmiertelnie przerażona, do końca życia «nie pchała się do polityki».

Mikołajowi Zahorujce pisane było długie życie. Chociaż kilka razy patrzył na śmierć, ale ona jego nie zauważyła. Tylko taki człowiek może docenić każdy następny wschód słońca i cieszyć się nim (zakończenie: początek w nr. 1 z 14.01.2021 p.).

Po upadku Huty Stepańskiej Niemcy z ochronnego punktu, який sterig залізницю, послали в околиці розвідку, щоби з'ясувати ситуацію. Під Острівками вони наткнулися на бандерівців і після короткого бою більшість німецьких солдатів утекла, а п'ятьох із них убили. Упродовж близько двох тижнів їхні роздягнуті трупи лежали на сонці.

В околиці тоді блукало багато випущеної худоби. Микола разом із батьком Федором поїхали ловити козу, яку помітили біля свого дому. Іван Грищенко, керівник станиці (так його посаду окреслив Микола Загоруйко), запевнив їх, що патрулі розставлені, тож вони можуть їхати спокійно. Загоруйки зловили козу і вже мали повертатися, але на зворотній дорозі натрапили на німців, які приїхали з Рафалівки, тобто не зі сторони Werbca.

Разом із німцями прибули кільканадцять поляків, завербованих ними в Рафалівці. Вони отримали гвинтівки і, для виокремлення з цивільних, камуфляжні сорочки, які були єдиним їхнім мундиром. Німці хотіли забрати своїх убитих, вони знали, де їх шукати. Наказали Федорові їхати за ними, а після прибуття на місце – завантажити на віз трупи. Самі спостерігали за всім звіддалекі, не підходили через запах. Як повантажили, офіцер наказав одному з поляків у камуфляжі сідати на віз, а другому – відвести їх у ліс і застрелити.

Коли вони йшли на смерть, поляк, який їх вів, читав уголос молитву «Отче наш». Микола запитав батька: «Він нас уб'є?». Той відповів тремтячим голосом: «Тихо, тихо, не вб'є, казав, що відпустить». У глибині хащ поляк сказав їм утікати. Микола не повірив і став закам'янілий, а поляк вистріляв угору раз, а потім другий. Друга куля мала бути для Миколи. Із хвилюванням він багато разів розповідав мені: «Я бачив, як вогонь вилітає з дула». З того моменту прагнув віддячити за дароване життя; він постійно чув слова з молитви поляка: «I прости нам провини наші, як і ми їм прощаємо».

Вибач мені, дорогий Читачу, що пропущу розповіді Миколи, які стосуються найкривавіших і найжорстокіших подій, що охоплюють період із квітня 1943 р. до приходу советів у 1944 р. Якщо буде зацікавлення темою, то опишу ці історії. Зараз, однак, переходжу до січня 1944 р.

Прихід советів у січні 1944 р. всіх українських жителів Острівків застав у чужих хатах. Їхні будинки спалили бандерівці під час вигнання із сіл поляків, адже побоювалися, що як поляки вернуться, то знищені села й колонії оживуть.

Разом із приходом советів розпочався новий етап історії. Бандерівці стали злочин-

цями, яких переслідувала радянська влада. Совети були чудово поінформовані, хто є хто, кого треба арештувати, а хто захоче спокійно жити в Радянському Союзі. Списки вже з весни 1943 р. робили радянські партизани, за докладні звіти відповідали політруки при партизанських загонах. Однак головним джерелом інформації були троє місцевих жителів. Завдяки їм совети арештували 29 бандерівців, але тим вдалося в Дубні вислизнути з їхніх рук. Одного з інформаторів бандерівці вбили, а інші втекли на фронт.

Бандерівці вбивали всіх, хто навіть найменшою мірою був проти них. Усі ці події впливали на погляди Миколи, він розказав багато жаливих історій, але це тема для окремої статті.

Щоби знайти й залякати потенційних донощиків, бандерівці вдавалися до провокацій. Вони переодягалися советами і вербували до співпраці. Тих, хто погодився, вбивали. Совети не марнували часу, робили так само: НКВСівці, переодягнені бандерівцями, заходили в гості, якщо їх приймали, то невдовзі господаря арештовували як пособника бандерівців.

Одного разу Миколу викликали до «старшого в лісі». Разом із ним прийшли ще кільканадцять хлопців, проте жоден із них не мав бажання служити, Микола теж. Його виправдав Іван Грищенко, розтлумачивши, що батько – каліка, хворий на тиф (помер у 1945 р.), та й бутель самогону був не останнім аргументом. Іван як активний бандерівець брав участь у багатьох операціях. Після однієї з них у ньому щось обірвалося: сказав, що більше не підтримуватиме бандерівців. Через кілька днів його вбили.

Сім'я Загоруйків у той час нічого не знала про долі Сергія (сина Петра) і його дружини, польки Ядвіги Мокшицької. Пізніше надійшла звістка, що їх обох убили.

Згодом до Рафалівки неочікувано повернулася потягом Броніслава, у дівоцтві Суліковська, дружина Петра Загоруйка, брата Миколи (де були її діти Петро й Маріанна, я не дopyтався). У липні 1943 р. вона втекла разом із поляками. Зраділий чоловік мав велику проблему, що з цим робити. Їхній батько Федір із цим питанням вирушив до «бандерівського начальника» у Степані (прізвища Микола Загоруйко не пам'ятав), там після довгих перемовин і обіцянок «начальник» милостиво дозволив польці жити з чоловіком. Але висунув вимогу: «Нехай баба не пхається до політики». Микола возом поїхав по неї на станцію. Жінка, смертельно перелякана, до кінця життя «не пхалася до політики».

Життя ішло, а роки минали швидко. В 1948 р. було прийняте рішення про від-



1



2

Життя тоczyло się, а lata mijaly szybko. W 1948 r. zapadła decyzja o odbudowie Huty Stepańskiej. Sama wieś, wbrew utartym opowieściom, nie została spalona w lipcu 1943 r., jedynie doszczętnie obrabowana. Kiedy po przyjeździe sowietów zaczęli zasiedlać ją Ukraińcy z Werbca i Kryczyłska, banderowcy dopiero wtedy ją spalili. Wcześniej rozebrali w celu pozyskania cegły piętrową, nowoczesną szkołę.

Władza zdecydowała, że osiedli tu ludność spod Berezno, która nie jest związana z banderowcami, i tak się stało. Przybysze budowali domy, gdzie chcieli, trwało to do czasu założenia w 1951 r. sowchozu. Wtedy pojedyncze domy były rozbierane i na nowo stawiane w centrum wsi.

Każda wieś potrzebowała sołtysa, wtedy wyznaczono z urzędu Mikołaj Zahorujkę, który mieszkał z żoną w Hucie od 1955 r. Sowchoz zagospodarowywał okoliczne ziemie, nieuprawiane przez lata pola. Pracownicy często informowali o odnajdywanych szkieletach. Od władzy

otrzymali polecenie, aby zakopywać je głębiej niż plugi orzą i tyle.

Iwan S. został brygadystą w sąsiedniej Wyrce. Brak ręki straconej na wojnie pozwolił mu zająć to stanowisko, gdyż nie mógł pracować fizycznie. Jednego dnia spotkali się obaj na polach po spalonym Siedlisku i uzgodnili, że trzeba kości zbierać i nocą w Wyrce na cmentarzu zakopywać. Od tego czasu zaufane osoby wszystkie szkielety zanosili na ten cmentarz. Było to wielce ryzykowne, można było do domu wieczorem nie wrócić.

Opisałem zwięźle ostatni akord powojennych wspomnień Mikołaja Fedorowicza Zahorujki. Ukraińca z krwi i kości, wielkiego patriotę, którego nieodżałowanego przyjaciela. Panie świeć nad Jego duszą.

Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciach: 1. Zahorujko z żoną z domu Katarzyna Osimowną Hreczuha. 2. Grób Mikołaja Zahorujki 2016 r.

будову Гуті Степанської. Саме село, всупереч поширеним уявленням, було не спалене в липні 1943 р., а лише дощенту пограбоване. Бандерівці спалили його тільки тоді, коли після приходу советів його почали заселяти українці з Werbca i Кричильська. Раніше розібрали на цеглу двоповерхову сучасну школу.

Влада вирішила поселити тут людей з-під Бerezno, не пов'язаних із бандерівцями; так і зробила. Приїжджі будували хати, де хотіли, це тривало до заснування в 1951 р. радгоспу. Тоді окремі будівлі розбирали й наново зводили в центрі Гуті.

Кожному селу потрібен був голова сільської ради, тоді на цю посаду призначили Миколу Загоруїку, який із 1955 р. жив із дружиною в Гуті. Радгосп почав обробляти довколишні поля, закинуті вже багато років. Селяни часто повідомляли про знайдені людські кістки. Від влади отримали розпорядження закопувати їх глибше, ніж орють plugи – тільки й усього.

Іван С. став бригадиром у сусідній Вирці. Відсутність руки, втраченої на війні, дозволила йому зайняти цю посаду, адже він не міг працювати фізично. Одного разу він зустрівся з Миколою на полях після спаленого Седлиська. Вони домовилися, що кістки треба збирати і вночі закопувати на кладовищі у Вирці. З того часу довірені люди всі останки зносили на цвинтар. Це було дуже ризиковане заняття, можна було додому якогось вечора й не повернутися.

Ось так коротко я описав останній акорд повоєнних спогадів Миколи Федоровича Загоруїки, справжнього українця, великого патріота, мого незабутнього друга. Господи, світи над його душею.

Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Микола Загоруїко із дружиною Катериною Осимівною, дівоче прізвище Гречуха. 2. Могила Миколи Загоруїки. Фото 2016 р.

Historia wołyńskich Czechów w nowym filmie «Frontery»

Історія волинських чехів у новому відео «Фронтери»

Masowa migracja Czechów na Wołyń, ulgi dla nich, szkoły, mecenas oraz rodzina Zemanów to tylko część tematów poruszonych w nowym filmie wyprodukowanym przez zespół Międzynarodowego Festiwalu Literackiego «Frontera».

Масове переселення чехів на Волинь, пільги для них, школи, меценати та родина Земанів – це лише частина тем, про які йдеться в новому епізоді відеопроєкту, який реалізує команда Міжнародного літературного фестивалю «Фронтера».

Dr hab. Switłana Szulha, historyk, docent Katedry Historii Powszechnej na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki, autorka monografii «Czesi na Zachodnim Wołyniu: od osiedlenia do reemigracji», od wielu lat zgłębia historię wołyńskich Czechów. W rozmowie z dyrektorką Festiwalu «Frontera» Ełłą Jacutą podzieliła się ciekawostkami z tego zakresu.

Migracja Czechów na Wołyń rozpoczęła się w połowie XIX w. W odróżnieniu od innych wspólnot etnicznych otrzymali liczne ulgi, dzięki czemu np. nie musieli dzierżawić ziemi, gdyż pozwolono im ją kupować. Wkrótce aktywnie rozwijali tu chmielarstwo, zakładali chmielarnie, suszarnie oraz browary.

Jednym z najbardziej znanych wołyńskich Czechów był Vaclav Zeman. To jego rodzina wybudowała w Łucku browar, który do dziś działa pod nazwą «Zeman».

Wołyńscy Czesi pielęgnowali pamięć o swojej historii, rozwijali edukację i kulturę. Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu czeskiej wspólnoty na Wołyniu było wybudowanie w Łucku czeskiej szkoły w latach 20. XX wieku. Placówka znajdowała się przy ulicy Piłsudskiego 19 (dziś ul. Wynnyczenki 31). Obecnie w tym budynku znajduje się Wołyński Pedagogiczny Instytut Kształcenia Poddyplomowego oraz siedziba Towarzystwa Czechów «Maticze Volyńská». Mecenasem, który wspierał budowę szkoły, był wspomniany wyżej Vaclav Zeman, aktywnie uczestniczący w życiu czeskiej wspólnoty.

Życie kulturalne Czechów skupiało się wokół domów ludowych, które były budowane od chwili ich przyjazdu na Wołyń. Działały przy nich szkoły, kluby oraz towarzystwa sportowe.

W 1946 r. rozpoczął się proces powrotu wołyńskich Czechów do Ojczyzny. Te wydarzenia Switłana Szulha opisała wcześniej na łamach «Monitora Wołyńskiego» (nr 5 z 9.03.2017). W artykule «Minęło 70 lat od rozpoczęcia powrotu Czechów wołyńskich do Ojczyzny» podkreślała, że wracając Czesi pozostawili na Wołyniu swój majątek: uprawianą przez dziesiątki lat ziemię, budynki, przedsiębiorstwa przemysłowe. Pozostawili również dobrą pamięć o swoich gospodarczych umiejętnościach, miłości do ziemi i tradycjach przyjaznego współżycia z przedstawicielami innych narodowości.

Więcej szczegółów o dziejach wołyńskich Czechów można poznać oglądając film wypro-



dukowany przy wsparciu Ukraińskiego Funduszu Kultury oraz Wołyńskiego Obwodowego Towarzystwa Czechów «Maticze Volyńská»: <https://youtu.be/3oN1ius0dZM>

MW
Zdjęcia udostępnił zespół «Frontery»

«Фронтера» Еллою Яцуюто вона поділилася цікавими історіями.

Чехи почали оселятися на Волині в середині XIX ст. На відміну від інших етнічних спільнот, їм надавали чимало пільг, зокрема, вони мали змогу купувати, а не орендувати землю. Згодом вони почали активно розвивати хмелярство, закладали хмелярні, сушарки, броварні.

Чи не найвідомішим волинським чехом став Вацлав Земан. Саме його родина збудувала в Луцьку броварню, яка досі працює під цим брендом.

Волинські чехи багато уваги приділяли збереженню історичної пам'яті, розвитку освіти та культури. Однією з важливих подій у житті чеської громади на Волині було будівництво у 20-х рр. XX ст. чеської школи в Луцьку. Знаходилася вона на вулиці Пілсудського, 19 (сьогодні вул. Винниченка, 31). Зараз це частина приміщення Волинського інституту післядипломної педагогічної освіти. Тут також діє товариство волинських чехів «Матіце Волинська». Меценатом, який підтримував побудову школи, став той же Вацлав Земан, який брав активну участь у культурному житті чеської громади.

Культурне життя чехів концентрувалося навколо народних домів, які вони будували з моменту приїзду на Волинь. При них діяли школи, клуби чи фізкультурні товариства.

1946 р. почався процес рееміграції волинських чехів до Чехословаччини. Цю сторінку історії Switłana Шульга представила раніше на сторінках «Волинського монітора» (№ 5 від 9.03.2017). У статті «Минуло 70 років від початку рееміграції волинських чехів на Батьківщину» вона підкреслила, що, повертаючись на Батьківщину, чехи залишали на Волині нерухоме майно: землю, яку обробляли десятиліттями, будинки, промислові підприємства. Серед мешканців регіону збереглася пам'ять про господарські здібності чехів, їхню любов до землі та традицію дружнього співжиття із представниками інших національностей.

Більше можна дізнатися у відео, створеному за підтримки Українського культурного фонду та Волинського обласного товариства чехів «Матіце Волинська»: <https://youtu.be/3oN1ius0dZM>.

BM
Фото надала команда «Фронтери»

Ocaleni od zapomnienia: Roman Bakinowski

Повернуті із забуття: Роман Бакиновський

Po ustanowieniu władzy radzieckiej Roman Bakinowski został zatrudniony na stanowisku kierownika szkoły średniej we wsi Lipki w gminie Międzyrzec, jednak sowieci bardzo szybko zmienili swoje nastawienie wobec niego. W kwietniu 1940 r. podobnie jak większość polskich nauczycieli, trafił do więzienia radzieckiego jako element społecznie niebezpieczny.

Після встановлення радянської влади Роман Бакиновський обійняв посаду завідувача середньої школи в селі Липки Межиріцької гміни, але дуже швидко перестав влаштовувати нову владу. У квітні 1940 р. разом із більшістю польських учителів він потрапив до радянської в'язниці як соціально-небезпечний елемент.

Roman Bakinowski urodził się w 1908 r. we wsi Ostrówki w gminie Świerzeń Nowy (obecnie Białoruś) w rodzinie kolejarza Konstantego Bakinowskiego. Nie posiadamy informacji o jego matce. W 1940 r. Konstanty Bakinowski skończył 56 lat, mieszkał w miasteczku Świerzeń Nowy razem z dwoma synami: Franciszkiem (ur. w 1918 r.) i Albertem (ur. w 1926 r.).

W latach 1915–1925, jak podano w aktach sprawy karnej, Roman uczył się w szkole powszechnej. W 1925 r. dostał się do seminarium nauczycielskiego, które ukończył w 1930 r. W tymże roku trafił do Wojska Polskiego. Według Bakinowskiego od razu wysłano go do dziewięciomiesięcznej szkoły podchorążych, po ukończeniu której otrzymał stopień kaprała. Następnie, po dwóch miesiącach praktyki, dosłużył się stopnia plutonowego. W 1931 r. przeszedł do rezerwy. Już w następnym roku Roman został wezwany na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe w 20 Pułku Artyleryjskim, po których awansował na sierżanta.

W 1933 r. Roman Bakinowski otrzymał stopień podporucznika rezerwy. Po kolejnym szkoleniu w 1938 r. został porucznikiem rezerwy. W tej randze 31 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany na wojnę niemiecko-polską. Jednostką wojskową, w której służył, stacjonowała we Włodzimierzu Wołyńskim. Tam zastała go Armia Czerwona, która wkroczyła do miasta. Polscy żołnierze trafili do niewoli radzieckiej. Romana jako miejscowego mieszkańca po rozbrojeniu wypuszczono do Lippek, gdzie mieszkał na stałe.

W Lipkach nauczyciel przebywał razem z żoną Marią (c. Władysława, ur. w 1909 r.) i jej matką Walerią. W aktach sprawy karnej informacje o Walerii różnią się od siebie w zależności od dokumentów. W jednym z nich wspomina się, że Roman ma bliskich krewnych na terenie Niemiec (prawdopodobnie chodzi o Generalne Gubernatorstwo), gdzie mieszkają matka jego żony i jej siostra.

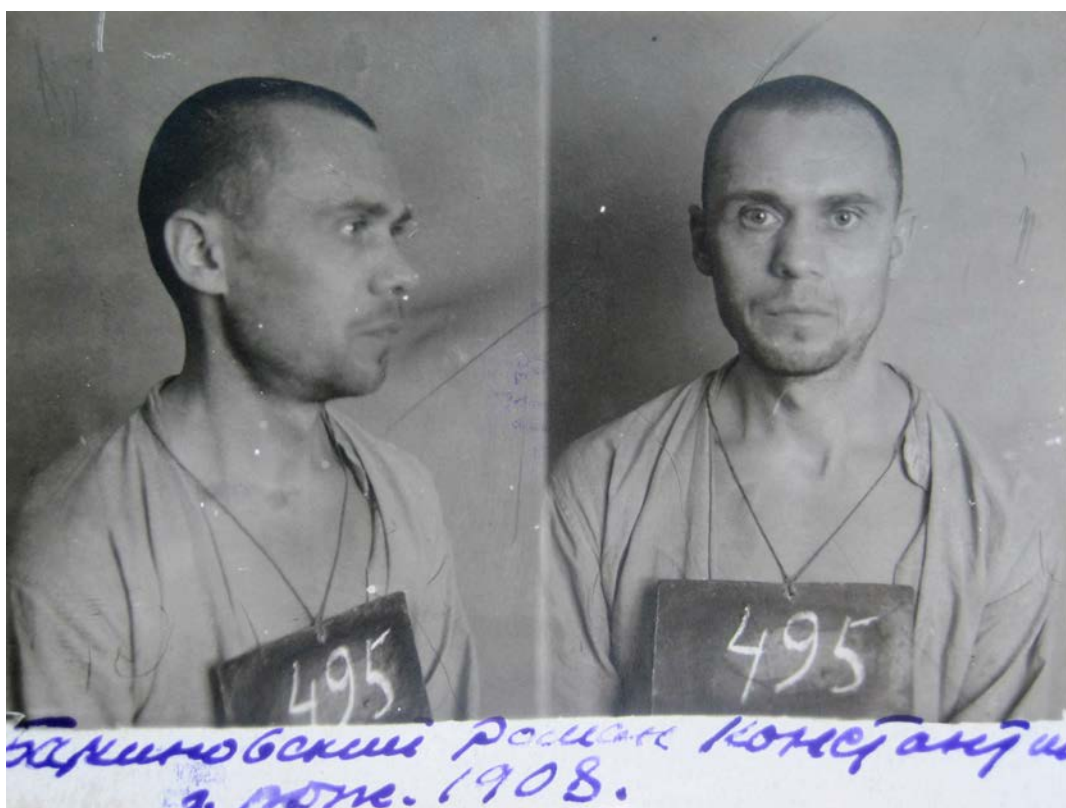
Po ustanowieniu władzy radzieckiej Roman Bakinowski objął stanowisko kierownika szkoły. Jednak już 7 kwietnia 1940 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu NKWD w Równem.

Podczas aresztowania Bakinowskiego śledczy zarekwirowali 850 rubli, cynicznie stwierdzając w raporcie, że w trakcie przeszukania nie było żadnych zażaleń. W aktach jego sprawy karnej zachowało się również pokwitowanie nr 59 z dnia 11 kwietnia 1940 r. poświadczające konfiskatę polskich monet z niklu (108 złotych 50 groszy) i brązu (7 złotych) oraz banknotów polskich (2230 złotych). Te środki trafiły do działu finansów Zarządu NKWD w Obwodzie Rówieńskim.

Romana Bakinowskiego oskarżono o to, że jako porucznik Wojska Polskiego z bronią w ręku walczył przeciw jednostkom Armii Czerwonej. Na to więźń odpowiedział, że przynajmniej do winy tylko w tym, że był porucznikiem, zaprzeczył jednak, by walczył przeciw Armii Czerwonej. Śledczy dowiedzieli się, że jako rezerwista nauczyciel posiadał broń palną. Według funkcjonariusza NKWD było to dowodem, że musiał walczyć z Armią Czerwoną. Znalezione nawet świadka potwierdzającego ten fakt.

Równocześnie śledczy postanowił rozpatrzyć jeszcze jeden wątek w śledztwie. Zaczął przepytwać więźnia o jego członkostwo w polskich organizacjach. Jednak okazało się, że Roman przynależał tylko do Związku Nauczycielstwa Polskiego, do którego wstąpił w 1935 r. Funkcjonariusza interesował zarząd tej organizacji oraz jego członkowie, ale Roman niezbyt orientował się w działalności Związku.

Petro Herasymczuk, świadek w sprawie Bakinowskiego, na przesłuchaniu w dniu 19 kwietnia 1940 r. powiedział, że Roman przyjechał do Lippek na stanowisko nauczyciela. Na wielkie polskie



święta, takie jak «Trzecie Maja Piłsudskiego», zakładał polski mundur oficerski, brał udział w paradach, «wodził dzieci na uroczyste nabożeństwa do kościoła, w ten sposób wychowując je w duchu polskiego patriotyzmu».

Dmytro Łaszczuk, który zeznał, że Bakinowski w z bronią w ręku walczył przeciw władzom radzieckim, a szczególnie przeciw Armii Czerwonej, prawie dosłownie powtórzył zeznania Petra Herasymczuka, że nauczyciel wychowywał dzieci w polskim duchu nacjonalistycznym.

Analiza protokołów przesłuchań świadków wskazuje na to, że ich starannie instruowano, co muszą powiedzieć. Nie jest wyjątkiem także opinia o Romanie Bakinowskim wydana przez przewodniczącego Międzyrzeckiego Wykonawczego Komitetu Rejonowego, gdzie dosłownie zostały powtórzone zeznania Dmytra Łaszczuka o walce zbrojnej przeciw władzom radzieckim, a mianowicie Armii Czerwonej.

Z zaświadczenia medycznego z dnia 20 lipca 1940 r. wiemy, że nauczyciel cierpiał na choroby przewlekłe i miał krwotok żołądkowy. Mimo to uznano go za zdolnego do pracy fizycznej.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR z dnia 25 października 1940 r. Roman Bakinowski został skazany z art. 54–13 KK USRR na pięć lat łagrów. Karę odbywał w obozie «Uchtiżemlag».

Zgodnie z decyzją Rówieńskiej Prokuratury Obwodowej z dnia 12 grudnia 1989 r. Roman Bakinowski został zrehabilitowany. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukraińskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwiesz się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

sztuwali i doprawili do w'язниці НКВС Рівного.

Pід час areшту слідчі wилучили в Бакиновського 850 рублів, цинічно зазначивши у протоколі обшуку, що скарг при особистому обшуку не було. В архівно-слідчій справі також є квитанція № 59 від 11 квітня 1940 р., яка свідчить про wилучення польських нікелевих (108 злотих 50 грошів) і бронзових (7 злотих) монет та польських банкнот (2230 злотих). Зазначені кошти потрапили до фінансового відділу УНКВС у Рівненській області.

Романа Бакиновського звинуватили в тому, що він як поручик Війська Польського зі зброєю в руках боровся проти частин Червоної армії. На це в'язень відповів, що визнає себе винним лише в тому, що був поручиком, однак заперечив свою боротьбу з Червоною армією. Слідчий з'ясував, що перебуваючи в резерві, учитель мав вогнепальну зброю. Отже, за логікою енкаведиста, він мав боротися з червоноармійцями. Навіть знайшовся свідок, який підтвердив цей факт.

Паралельно слідчий вирішив розгорнути ще одну сюжетну лінію слідства. Він взявся ретельно допитувати в'язня про його членство в польських організаціях. Однак з'ясувалося, що Роман був членом лише Союзу польських учителів, до якого вступив 1935 р. Енкаведиста цікавили керівництво цієї організації та його члени, але Роман не надто орієнтувався в діяльності союзу.

Петро Герасимчук, залучений як свідок у справі Бакиновського, на допиті від 19 квітня 1940 р. розповів, що Роман приїхав до Липок на посаду вчителя. На великі польські свята, такі, як «3 Травня Пілудського», він одягав свій офіцерський мундир, брав участь у парадах і «водив дітей на урочисті молебні до церкви, таким чином виховуючи їх у дусі польського патріотизму».

Дмитро Лашук, який стверджував, що Бакиновський зі зброєю в руках боровся проти радянської влади, особливо проти Червоної армії, фактично дослівно повторив свідчення Петра Герасимука про виховання учителем дітей у польському націоналістичному дусі.

Аналіз протоколів допитів свідків вказує на те, що вони пройшли ретельний інструктаж, що саме мають говорити. Не виняток і характеристика на Романа Бакиновського, видана головою Межиріцького райвиконкомом, де слово у слово повторюються свідчення Дмитра Лашука щодо збройної боротьби з радянською владою, особливо з Червоною армією.

Із медичної довідки від 20 липня 1940 р. відомо, що вчитель мав хронічні захворювання та переніс шлунково-кишкові захворювання. Незважаючи на такий діагноз, його визнали придатним до фізичної праці.

Постановою Особливої наради при НКВС від 25 жовтня 1940 р. за ст. 54–13 KK УРСР Романа Бакиновського засуджено до п'яти років позбавлення волі у виправно-трудових таборах. Покарання він відбував в «Ухтижемлазі».

Заключенням прокуратури Рівненської області від 12 грудня 1989 р. Романа Бакиновського амністовано. Його подальша доля нам не відома.

Тетяна САМСОНІУК

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Tetiana Samsoniuk опрацює за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління КДБ УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління СБУ. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.

Skarby Muzeum Łesi Ukrainki

Muzeum Łesi Ukrainki Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego, które działa w Łucku od ponad 35 lat, nie tylko umożliwia zwiedzanie ekspozycji poświęconej życiu i twórczości słynnej pisarki oraz członków całej rodziny Kosaczów, ale także na co dzień prowadzi badania naukowe i przygotowuje nowe wystawy.

Muzeum uniwersyteckie działa od września 1985 r. Na pierwszą wystawę złożyły się głównie wczesne wiersze Larisy Kosacz napisane na Wołyniu i opublikowane w czasopiśmie «Zoria», wydane za jej życia zbiory «Na skrzydłach pieśni», «Dumy i marzenia», «Recenzje», kolekcja pocztówek końca XIX – początku XX w. z widokami miast, w których mieszkała i tworzyła pisarka, zbiór «Ukraińskie wzory» matki autorki Oleny Pczilki oraz materiały folklorystyczne z archiwum męża Łesi Ukrainki, Kłymenta Kwitki.

W 1988 r. placówka otrzymała od dalekich krewnych rodziny Kosaczów pierwsze rzeczy: plan majątku ziemskiego mglińskiej linii rodziny Kosaczów z 1917 r., szafkę na naczynia, biurko, fotel, rysunki Jurija Kosacza, bratanka Łesi Ukrainki.

W tym samym czasie naukowcy z ówczesnego Łuckiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego prowadzili badania, nawiązywali kontakty z potomkami rodziny Kosaczów oraz badaczami biografii Łesi Ukrainki. W wyniku ich pracy kolekcję muzeum uzupełniono o materiały z badań, artykuły, monografie poświęcone pisarce. Obecnie zbiory naukowe i pomocnicze instytucji zawierają ponad sto publikacji.

Jak powiedziała szefowa muzeum Tetiana Danyluk-Tereszczuk, wyjątkowość placówki polega na tym, że powstała w strukturze uczelni wyższej. «Oczywiście należy powiedzieć, że tylko potężna instytucja może utrzymywać muzeum. Tłumaczymy ideę istnienia takiej placówki na Uniwersytecie imienia Łesi Ukrainki potrzebą poszerzenia wiedzy o pisarce. Nasze muzeum wyróżniają jego ekspozyty. Nie możemy powiedzieć, że co roku sprowadzamy coś wyjątkowego, bo wtedy byłibyśmy najszcześliwszymi kolekcjonerami. Naszą dumą są autografy i zdjęcia Łesi Ukrainki» – powiedziała.

Autografy poetki znajdują się w szczególności na pocztówkach wysłanych przez nią z Egiptu do rodziny w latach 1911–1913. Skarbem muzeum, według jego szefowej, są dwie fotografie należące kiedyś do Łesi Ukrainki, które zgodnie ze wspomnieniami młodszej siostry pisarki, Izydory Kosacz-Borysowej, stały na jej biurku. Na jednym ze zdjęć zrobionym w Czerniowcach w 1901 r. są Łesia Ukrainka i Olga Kobyłańska. Drugie pochodzi z maja 1913 r. Tę jedną z ostatnich fotografii pisarki wykonano w Kijowie.

Ponadto muzeum posiada w swoich zbiorach zdjęcia siostr poetki Izydory Kosacz-Borysowej,

Oksany Kosacz-Szymanowskiej i Jurija Kosacza, rzadkie wydania, w tym pierwsze wydania dzieł Łesi Ukrainki, Oleny Pczilki, Kłymenta Kwitki, które ukazały się za ich życia, pocztówki należące do bliskiego otoczenia pisarki, czasopisma, hafty Izydory Kosacz-Borysowej, kamień z domu Mychajła Drahomanowa w bułgarskiej wsi Władaja, gdzie mieszkała Łesia Ukrainka itp.

Co roku muzeum uniwersyteckie przygotowuje specjalną wystawę z okazji rocznicy urodzin Łesi Ukrainki. Ten rok jest wyjątkowy, ponieważ mija właśnie 150-lecie urodzin pisarki. 22 lutego zaprezentowano tu ekspozyty przekazane przez Instytut Literatury im. Tarasa Szewczenki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Wśród nich są unikatowe rękopisy Łesi Ukrainki (więcej o wystawie piszemy na str. 1).

«Oczywiście wystawa nie jest naszym jedynym projektem. Mamy też inne plany, które będziemy realizować w ciągu roku» – powiedziała Tetiana Tereszczuk-Danyluk. W roku jubileuszowym na uczelni zaplanowano szereg konferencji, prezentacji, zwiedzanie miejsc związanych z rodziną Kosaczów itd.

Kierowniczka muzeum podkreśliła, że Łesia Ukrainka jest autorką, która pisała o człowieku dla człowieka: «W monologu jej najsłynniejszej bohaterki (*Mawki z «Pieśni Lasu»*, – MW) powiedziała: «Nie, żywa jestem! I żyć będę wiecznie! Bo w sercu noszę coś, co nie umiera!» A jeden z najsłynniejszych ukraińskich krytyków literackich XX w., badacz życia i twórczości pisarki Mykoła Zerow, podkreślił, że Łesia Ukrainka wciąż szuka swojego czytelnika, który wiedziałby tyle, ile wiedziała i który zobaczyłby tyle, ile zobaczyła».

Muzeum Łesi Ukrainki Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego otwarte jest w dni powszednie od godziny 10 do 16 pod adresem: Łuck, ul. Potapowa 9. Wycieczki tematyczne, które są związane z Łesią Ukrainką, rodziną Kosaczów lub ważnymi postaciami z czasów pisarki, są oprowadzane przez pracowników muzeum po wcześniejszym zamówieniu. Zapisy na zwiedzanie muzeum są możliwe przez stronę placówki na Facebooku lub przez telefon: (0332) 24 83 02.

Tekst i zdjęcia: Olga SZERSZEN

Скарби Музею Лесі Українки

Музей Лесі Українки Волинського національного університету, який діє в Луцьку понад 35 років, не тільки організовує тематичні екскурсії, присвячені життю та творчості відомої письменниці, членів усієї родини Косачів загалом, а й щоденно працює над науковими розвідками та новими експозиціями.

Музей університету діє з вересня 1985 р. Основою першої виставки стали ранні вірші Лариси Косач, написані на Волині та опубліковані в журналі «Зоря», її прижиттєві збірки «На крилах пісень», «Думи і мрії», «Відгуки», колекція поштових листівок кінця XIX – початку XX ст. із краєвидами міст, де жила та працювала письменниця, збірник «Українські узори» матері авторки Олені Пчілки та фольклористичні матеріали з архіву чоловіка Лесі Українки Клімента Квітки.

У 1988 р. установа отримала від далеких родичів Косачів перші речі родини: план земельних маєтків мглинської лінії Косачів 1917 р., шафу для посуду, письмовий стіл, крісло, малюнки Юрія Косача, племінника Лесі Українки.

Водночас науковці тодішнього Луцького державного педагогічного інституту проводили пошукову роботу, спілкувалися з нащадками роду Косачів, дослідниками біографії Лесі Українки. В результаті їхньої праці фонд музею поповнився розвідками, статтями, монографіями, присвяченими письменниці. Зараз науково-допоміжний фонд установи містить більше сотні видань.

Як розповіла керівниця музею Tetiana Danyluk-Tereszczuk, унікальність установи полягає в тому, що вона створена у структурі навчального закладу. «Очевидно, треба говорити про те, що тільки потужний статусний заклад може утримувати музей. Ми пояснюємо ідею існування музею в університеті імені Лесі Українки примноженням знань про письменницю. Наш музей вирізняється своїми експонатами. Не можна сказати, що щороку в нас з'являється щось унікальне, адже тоді ми були б найщасливішими колекціонерами. Наша гордість – автографи та світлини Лесі Українки», – сказала вона.

Автографи поетеси містяться, зокрема, на поштових картках, надісланих нею з Єгипту рідним у 1911–1913 рр. Скарб музею, за словами його очільниці, – дві фотокартки, які належали Лесі Українці та, згідно зі спогадами молодшої сестри письменниці Ізидори Косач-Борисової, стояли на її письмовому столі. На одній зі світлин – Леся Українка та Ольга Кобиліяńska. Фото зроблене в Чернівцях 1901 р. Другий знімок датований травнем 1913 р. Це одне з останніх фото письменниці, зроблене в Києві.

Окрім того, у фондах музею зберігаються фотокартки сестер поетеси Ізидори Косач-Борисової, Оксани Косач-Шимановської та Юрія Косача, раритетні прижиттєві видання або першодруки творів Лесі Українки, Олені Пчілки, Клімента Квітки, листівки близького оточення письменниці, періодика, вишивка Ізидори Косач-Борисової, камінчик із будинку Михайла Драгоманова у Владі, де жила Леся Українка, тощо.

Щороку музей університету готує до дня народження Лесі Українки велику виставку. Цього ж року нагода особлива – 150 років із дня народження письменниці. 22 лютого тут представили експонати, надані Інститутом літератури імені Тараса Шевченка Національної академії наук України. Серед них – унікальні автографи Лесі Українки (більше про виставку читайте на 1 ст.).

«Звісно, виставка – не єдиний наш проект. Маємо й інші задуми, які реалізуватимемо впродовж року», – зазначила Tetiana Danyluk-Tereszczuk. Із нагоди ювілею в університеті заплановано низку конференцій, презентацій, мандрівок локаціями, пов'язаними із сім'єю Косачів у Луцьку, та інше.

Керівниця музею наголосила, що Леся Українка – це для людини та про людину: «В монолозі своєї найзнаковішої героїні (*Мавки з «Лісової пісні»*, – VM) вона говорила: «Ні, я жива, я буду вічно жити! Я в серці маю те, що не вмирає!» А один із найвідоміших українських літературознавців XX ст., дослідник життя та творчості письменниці Микола Zerow підкреслював, що Леся Українка ще шукає свого читача, який би знав стільки, скільки знала вона, і який би бачив стільки, скільки бачила вона».

Музей Лесі Українки Волинського національного університету працює в будні з 10.00 до 16.00 за адресою: Луцьк, вул. Потاپова, 9. Тематичні екскурсії, які стосуються безпосередньо Лесі Українки, родини Косачів або сучасників письменниці, працівники установи проводять за попереднім замовленням. Зголосуватися на відвідування музею можна на сторінці установи у Facebook чи за телефоном: (0332) 24 83 02.

Текст і фото: Ольга ШЕРШЕНЬ



Конкурс пączków w Krzemieńcu

Wokół pojęć duety i tradycja przewijała się idea konkursu pączków, który zorganizowało Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego z Krzemieńca pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku oraz Parafii Świętego Stanisława Biskupa Męczennika.

Konkurs na Najlepszy smak pączka 2021 miał miejsce zgodnie z tradycją w tłusty czwartek. Odbył się, chociaż nie bez «atrakcji», które zgotowała wszystkim zimowa aura. Krzemieniec bowiem został zaspany śniegiem, komunikacja funkcjonowała w ograniczonym zakresie, więc do siedziby Towarzystwa trudno było dotrzeć.

Pączki wypiekane były w domach. Międzypokoleniowe pary: mama i dziecko lub babcia i wnuczek przygotowywały na konkurs smakołyki, ale jak tu je dostarczyć «wygłodniałemu» jury, które oczekiwało w siedzibie na materiał do oceny. Duch w uczestnikach konkursu przetrwał i znaleźli sposoby, by pączki dostarczyć. Zawoził je zorganizowany przez Towarzystwo samochód. Padały tylko hasła, w którym miejscu można je odebrać – przy Muzeum Krajoznawczym, przy obwodnicy, na placu przy kościele i jeszcze w innych miejscach.

Jury przystąpiło do pracy zgodnie z planem. Ocena była nie lada wyzwaniem dla czteroosobowej komisji, w skład której weszli członkowie Towarzystwa i proboszcz krzemienieckiej parafii ks. Łukasz Grochla. Wszystkie 14 rodzinnych wypieków wyglądało bardzo apetycznie i, jak się później okazało, równie dobrze smakowało. Przy minimalnych różnicach wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zajęły pączki pod nazwą «Czokowisnia» rodziny Dziurów, drugie przyznano wypiekom rodziny Petruk ozdobionym słodkimi elementami w barwach narodowych Polski i Ukrainy, a trzecie miejsce ex aequo zajęły pączki przygotowane przez rodziny Łapków i Czeczota.

W drugiej kategorii jury oceniali popisy oratorskie, czyli prezentację przepisów po polsku. Komisja zobaczyła filmiki i wysłuchała nagrań dźwiękowych, które zostały przesłane drogą elektroniczną. Zwycięzcy tej kategorii to Arystarch Dziurma, Julia i Oksana Czeczota i Ulana Petruk. Gratulacje należą się zwycięzcom i wszystkim uczestnikom, którzy bardzo się postarali.



Jedni i drudzy oczywiście będą nagrodzeni i wyróżnieni dyplomami. Ceremonia została przełożona na późniejszy termin, by dostosować się do przepisów obowiązujących w czasie pandemii.

W tłusty czwartek w Krzemieńcu nie brakowało wrażeń, które rozmnażały się przez «pączkowanie». Było tradycyjnie, emocjonująco, smacznie, śnieżnie, ale ogólnie wesoło i wyśmienicie.

Bożena PAJĄK i Teresa SZEFLER,
nauczycielki języka polskiego
skierowane do Krzemieńca przez ORPEG
Fot.: Wiktor PODGÓRSKI

Конкурс пончиків у Кременці

Навколо понять «пари» і «традиція» вибудовувалася ідея конкурсу пончиків, який організувало Товариство відродження польської культури імені Юліуша Словацького в Кременці під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку та парафії Святого Станіслава Єпископа і Мученика.

місії. Їхні роботи доставляв організований товариством автомобіль. Потрібно було тільки дати знати, в якому місці їх можна забрати: біля краєзнавчого музею, на об'їзній, біля костелу тощо.

Журі розпочало роботу згідно з планом. Оцінювання стало неабияким викликом для комісії, до складу якої увійшли троє членів товариства та настоятель кременецької парафії, отець Лукаш Грохля. Усі 14 конкурсних робіт виглядали дуже апетитно і, як пізніше виявилося, були смачними. Переможці розташувалися в рейтингу з невеликим відривом один від одного. Перше місце зайняла конкурсна робота «Шоковишня» родини Дзюмів, друге – пончики родини Петруків, прикрашені солодкими елементами в національних кольорах Польщі й України, а третє поділили між собою пончики родин Лапкових і Чечот.

У другій категорії журі оцінювало ораторські здібності, тобто презентацію рецептів польською мовою. Комісія переглянула надіслані відео та прослухала аудіозаписи. Переможцями в цій категорії стали Аристарх Дзюма, Юлія і Оксана Чечоти, Уляна Петрук. Проте привітати потрібно всіх учасників конкурсу, які доклали зусиль, готуючись до нього.

Усі учасники отримають нагороди та дипломи, але церемонія вручення через карантинні обмеження відбудеться пізніше.

У Масний четвер члени Товариства відродження польської культури в Кременці й учні школи, що діє при ньому, завдяки пончикуванню пережили багато приємних моментів. Було традиційно, емоційно, смачно, сніжно, весело й чудово.

Боżena PAJĄK i Teresa SZEFLER,
учительки польської мови,
скеровані до Кременця організацією ORPEG
Фото: Віктор ПІДГУРСЬКИЙ

«Смачна» лекція w Zdołbunowie

Chociaż tłusty czwartek świętuje się zwykle we czwartek, z przyczyn losowych Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej musiało przenieść spotkanie na dzień następny. Ten fakt w niczym nie zakłóciłby radosnego pączkowego obżarstwa, gdyby nie pogoda, która spłatała przysłowiowego figla.



«Смачний» урок у Здолбунові

Хоч Масний четвер святкують, зазвичай, у четвер, у Товаристві польської культури Здолбунівщини зустріч із поважних причин перенесли на наступний день. Це ніяк не зашкодило б радісному ласуванню пончиками, якби не погода, яка в п'ятницю влаштувала неабиякі витівки.

Tego dnia szalała śnieżycą i wielu uczniów zrezygnowało z przybycia do szkoły. Stawili się tylko najwytrwalsi, a właściwie najwytrwalsze uczennice.

Razem z mamami i babciami upiekły w domu pączki i przyniosły część swoich wypieków, aby się nimi pochwalić i zjeść je razem z innymi. Jedną z uczennic uwieczniła nawet proces smażenia w autorskim filmiku, który wspólnie obejrzałyśmy.

Pączki okazały się bardzo smaczne, chociaż w większości ich «produkcja» była całkowicie nowym doświadczeniem, o którym młode kucharki chętnie opowiadały.

W nagrodę za swój trud otrzymały pamiątkowe kubeczki na kawę.

Zajadaliśmy się pączkami opowiadając o polskiej tradycji tłustego czwartku, śpiewając piosenkę i czytając wesołe wiersze związane tematycznie z tym czasem.

To była bardzo «smaczna» lekcia.

Maria MUSIAŁ,
nauczycielka skierowana do Zdołbunowa
przez ORPEG

Tego dnia nie widać było śniegu, przez co bardzo wielu uczniów nie przyszło do szkoły. Z'явилися лише najstійкіші uczennice.

Razem z mamami i babusiami вони спекли вдома пончики і принесли частину з них на заняття, щоб разом з усіма з'їсти. Одна з учениць навіть зафіксувала процес приготування на відео, яке переглянули на уроці.

Пончики були дуже смачними, хоча молоді кухарки переважно готували їх уперше. На занятті вони розповідали про новий для них досвід.

Учениці в нагороду за свою роботу отримали кавові чашки.

Під час заняття всі разом смакували пончиками, розповідаючи про польську традицію, пов'язану з Масним четвергом, співаючи пісні й читаючи веселі вірші про свято.

Це був дуже «смачний» урок.

Марія МУСЯЛ,
учителька, скерована до Здолбунова
організацією ORPEG

Święto pączka w Równem

Свято пончиків у Рівному

Wesoło i radośnie obchodzono tłusty czwartek w Towarzystwie Kultury Polskiej im. Władysława Reymonta w Równem. Jak nakazują gościnność i obyczaje, stoły zastawiono tłustym jadłem.

Oczywiście królowały różnorodne pączki – z nadzieniem różnym, marmoladą, kremem, nawet z makiem. Ciekawostki historyczne, konkursy i wierszyki bardzo spodobały się uczestnikom wieczoru. Wszyscy aktywnie bawili się przy muzyce. Był pięknie wykonany walc w parach, a także wspólne śpiewanie polskich piosenek.

Nie zapomniano o odpowiednich kostiumach. Jak przystało na prawdziwy bal maskowy pojawił się Magnat, Szlachcic, Dama, Cyganka, Sportowiec, Krakowiaczek.

Kolejna konkurencja – biegi z surowym jajkiem na łyżce. Zaangażowanie i rywalizacja między zawodnikami sięgały szczytu. Po chwili oddechu nastąpił wdzięczny taniec ze wstążkami.

Wszyscy uczestnicy zabawy otrzymali nagrody i upominki od TKP.

Należy przyznać, że w polskich domach w Równem podtrzymuje się dawne tradycje, również kulinarne. Bigos, pierogi, wędliny, a pączki obowiązkowo – każdy mógł do woli skosztować tych wspaniałości. W Towarzystwie Kultury Polskiej w Równem obecna jest głęboka świadomość polskich korzeni. Członkowie pielęgnują ducha przodków, ale też potrafią integrować się z innymi wspólnotami z sąsiedztwa.

Elżbieta PIOTROWSKA, nauczycielka języka polskiego skierowana do Równego przez ORPEG
Fot.: Władysław BAGIŃSKI



Весело й радісно відсвяткували Масний четвер у Товаристві польської культури імені Владислава Реймонта в Рівному. Як того вимагають гостинність і традиції, на столах були скармли страви.

Головними на частуванні були, звичайно, пончики – з трояндовим варенням, різноманітними повидлами, кремом та маком. Історичні цікавинки, конкурси та віршики сподобалися учасникам вечора. Всі активно веселилися під музику, танцювали вальс, співали польські пісні.

Члени товариства не забули також про відповідні костюми. Немов на справжньому маскараді, на святі з'явилися Магнат, Шляхтич, Дам, Циганка, Спортсмен, Краков'ячок.

Наступне змагання – біг із ложкою з сирим яйцем. Суперництво між учасниками наростало. Після короткого відпочинку присутні виконали танець зі стрічками.

Усі учасники забави отримали нагороди й подарунки від товариства.

Потрібно зазначити, що в польських родинах у Рівному беруть давні традиції, зокрема й кулінарні. На святі всі могли вдосталь посмакувати бігосом, варениками, копчениною та пончиками.

Члени Товариства польської культури в Рівному пам'ятають про своє польське коріння, дотримуються звичаїв предків і вміють співпрацювати з іншими національними спільнотами.

Elżbieta PIOTROWSKA, учителька польської мови, skierowana do Równego організацією ORPEG
Фото: Владислав BAGIŃSKI

Sukcesy tarnopolских uczniów Успіхи тернопільських учнів

Czoro uczniów Szkoły Języka Polskiego przy Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krępa w Tarnopolu zakwalifikowało się do następnego etapu Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą «W drodze do Niepodległości».

Mimo niespodziewanych trudności związanych z pandemią nauczycielom Szkoły Języka Polskiego przy PCKiE udało się nie tylko zachować ciągłość nauczania, ale i zachęcić uczniów do udziału w wielu konkursach zorganizowanych na poziomie szkoły, a także w konkursie recytatorskim «Słowo dla Niepodległości», plastycznym «11 Listopada – Święto Niepodległości» oraz ortograficznym «Ja piszę, ty piszesz...».

Na początku lutego w siedzibie stowarzyszenia laureatom różnych konkursów zostały przekazane gratulacje, dyplomy i nagrody.

Kłopoty w doręczaniu przesyłek z Polski sprawiły, że uczniowie ze Szkoły Języka Polskiego przy PCKiE, finaliści V edycji konkursu «Patria Nostra» dla Polonii i Polaków za granicą 2019–2020, nagrody odebrali dopiero w lutym 2021 r. Nieważny był długi czas oczekiwania, ważna dumą i radość z wysokiej pozycji na długiej liście uczestników, bowiem tarnopolscy uczniowie uplasowali się na ósmym miejscu.

W tym roku szkolnym uczniowie z PCKiE wzięli udział w Olimpiadzie Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą «W drodze do Niepodległości» organizowanej przez Fundację Wolność i Demokracja. Czoro z nich zakwalifikowało się do następnego etapu. Przygotowują się do niego mimo natłoku pracy w szkołach macierzystych.

Marianna SEROKA, nauczycielka skierowana do Tarnopola przez ORPEG
Fot.: Katarzyna KORPAK



Четверо учнів школи польської мови при Польському центрі культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця (ПЦКіО) в Тернополі пройшли до наступного етапу Олімпіади з історії Польщі для Полонії та поляків за кордоном «На шляху до Незалежності».

Незважаючи на неочікувані труднощі, пов'язані з пандемією, вчителям школи польської мови при ПЦКіО вдалося не лише безперервно навчати, але й захоочувати учнів до участі в багатьох змаганнях, організованих у школі, а також у декламаторському конкурсі «Слово для Незалежності», художньому «11 листопада – свято Незалежності» та орфографічному «Я пишу, ти пишеш...».

На початку лютого в приміщенні товариства лауреати різних конкурсів отримали подяки, дипломи й нагороди.

Через проблеми з передачею посилок із Польщі учні школи польської мови при ПЦКіО, які стали фіналістами V конкурсу «Patria Nostra» для Полонії і поляків за кордоном 2019–2020, отримали нагороди лише в лютому 2021 р. Проте довготривале очікування компенсують гордість і радість за восьме місце, яке тернопільські учні зайняли, змагаючись із великою кількістю учасників.

У цьому навчальному році учні з ПЦКіО долучилися до Олімпіади з історії Польщі для Полонії та поляків за кордоном «На шляху до Незалежності», яку проводить фонд «Свобода і демократія». Четверо з них пройшли до наступного етапу і зараз готуються до нього при великій занятості у школах.

Marianna SEROKA, учителька, skierowana do Tarnopola організацією ORPEG
Фото: Катерина KORPAK

Воłyńське стрелечнице – «спóдничкове војско»

Волинськї стрільчинї – «військо у спідницях»

На przestrzeni wieków Wołynianki nie tylko dzielnie wspierały mężczyzn w walce o wyzwolenie spod rosyjskiego jarzma i wychowywały kolejne pokolenia patriotów i bojowników o wolność. Niejednokrotnie same brały udział w działalności niepodległościowej.

За тє діяльність cierpiły prześladowania – як więzienna i przesłuchiwana за udział w spisku Szymona Konarskiego matka słynnego romantycznego poety Salomea Słowacka-Becu, jak skazana na zesłanie do Berezowa nad Obem matka przyszłego arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego – Ewa Felińska czy deportowana do Tobolska po powstaniu styczniowym Eufrozyna z Wierzbickich Grocholska, autorka «Pamiętnika Wołyńanki».

Kiedy w 1918 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, polskie kobiety zyskały prawa wyborcze, wzorem swych poprzedniczek, wzorem Aleksandry Piłsudskiej, zapragnęły już nie tylko walczyć o kraj, ale całym życiem służyć wolnej Ojczyźnie. Na początku lat 20. ubiegłego wieku pierwsze Wołynianki zaczęły wstępować w strzeleckie szeregi i niejednokrotnie w swej działalności stanowią ewenement w skali kraju.

W zdominowanym przez mężczyzn świecie organizacyjne początki nie były łatwe. Nie tylko dlatego, że w sferze materialnej tuż po wojnie brakowało dosłownie wszystkiego: pieniędzy na strzelecką działalność, na umundurowanie i broń, nie było lokali na strzeleckie świetlice, posiadanie boiska czy strzelniczy stawało się marzeniem, a musztre ćwiczone z własnoręcznie wystruganymi z drewna karabinami. Kobiętom nie było łatwo przede wszystkim w sferze obywatelskiej. Niekiedy włożenie mundurku czy krótkie obcięcie włosów skazywało na plotki bądź towarzyski ostracyzm. Kto chciałby przyjmować w swoim domu pannę, która zamiast szyć, haftować i wybornie gotować ubiera się po męsku i święci triumfy na strzelniczy?!
Mam tę satysfakcję, że wśród pierwszych strzelczyń była moja ciocia Janina Marcinkowska, później po mężu Porębska, którą do organizacji wprowadził jej brat, a mój dziadek Jan Marcinkowski, wówczas Komendant Powiatu Łuck.

U zarania kobiecej działalności strzeleckiej zdarzały się momenty tyleż zabawne, co przykre. Oto po pierwszych zajęciach w strojach gimnastycznych na łuckim boisku, za sprawą panów, którzy podglądali ćwiczące dziewczęta przez dziury w płocie, wybuchł niemały skandal. Zamiast pochwał za kształtowanie tężyzny fizycznej młodego pokolenia padły oskarżenia o brak moralności.

Tym, które jako pierwsze odważyły się na jazdę w męskim stroju na rowerze, a później, w latach 30. na szusowanie na nartach po wołyńskich bezdrożach, towarzyszyły na początku grupki miejscowych urwisów i niewybredne komentarze. A już kwestia strzelania przez kobiety z tak zwanej broni długiej wywołała prawdziwą dyskusję w prasie ogólnopolskiej. Z łuku do tarczy – tak, ale nie z karabinka małokalibrowego! Karabinek po prostu nie pasował do wizerunku delikatnej, eterycznej, wymagającej męskiego wsparcia kobiety.

W tej ogólnopolskiej polemice nad «militaryzacją kobiet», «kobiecym strachem przed ciemnym pokojem», «zniszczeniem wypielegnowanych białych rączek» oraz «brakiem estetyki strzelających pań» wzięły udział także Wołynianki. Na łamach związkowego pisma «Strzelec» przekonywały: «Prawdziwa sportsmenka ma tyle spokoju i rozważli, że w każdym niebezpieczeństwie daje sobie radę, a to dlatego, że nie stawia na pierwszym planie swej kobiecości. A co do estetyki, to powiem, że strzelczynie w czystym i porządnie uszytym mundurze estetyczniej przy sportcie wyglądają, aniżeli panienka ubrana w białą

sukienkę, w pantofelkach na wysokich, wykrzywionych obcasach, z łukiem ozdobnym kokardami» (Stanisława Kobrynownicowa, «Raz jeszcze o broni długiej i kobiecie», «Strzelec», 1927, nr 27, s. 10).

Efektom ogólnopolskich dyskusji nad «ochroną kobiecości» były oburzające strzelczynie zmiany w regulaminie największej propagandowej imprezy, a mianowicie Marszu Szlakiem Kadrowki.

Pierwszą Komendantką Okręgu Wołyńskiego Związku Strzeleckiego była Helena Małecka. To postać na tyle ciekawa, że warto jej poświęcić choć kilka słów. Zaradna, wysportowana, obdarzona charyzmą i urokiem osobistym działaczka z Wołyń została wyznaczona przez Komendę Główną w Warszawie na komendantkę pierwszego obozu sportowego dla kobiet w Grzędzicach na Grodzieńszczyźnie. Dla Komendy Głównej Związku Strzeleckiego była to prestiżowa impreza. Brały w niej udział strzelczynie z całej Polski: z Warszawy, Krakowa, Katowic, Kielc, Lwowa, Lublina, Torunia, Przemysła czy Łodzi, a przewodziła im właśnie Wołynianka! Funkcja Komendantki na tak ważnej ogólnopolskiej imprezie była dowodem ogromnego uznania i zaufania ze strony dowództwa organizacji. Helena Małecka prowadziła też ogólnopolskie kursy dla komendantek.

Zakładała nowe oddziały strzelczyń w Okręgu Wołyńskim. Pierwsze oddziały żeńskie prócz Tuczyna (tu ważna była inicjatywa Stanisławy Kobrynownicowej) powstały w Łucku, Palczy, Horochowie, Kostopolu, Lubomlu i Kowlu, następnie w Zagajach, Zdołbunowie, Przebrażu, Dubnie, Radziwiłowie, Kiryłówce, Helenówce i Balarce.

Dzięki jej wyteżonej pracy i zapale w 1928 r. na Wołyńniu działało już 17 oddziałów żeńskich, dla których instruktorki i pomocniczki instruktorek szkolono na dwóch kursach: w Łucku i Kostopolu. Sama organizacja kursu nie była łatwym zadaniem. Ileż trzeba było starań, ileż zabiegów, by nie doszło do kompromitacji Okręgu Wołyńskiego przed warszawską Komendą Główną Związku Strzeleckiego, gdy w 1929 r. na kursy przysłano surowego i wymagającego instruktora Urbaniaka. Oto zamiast przewidzianych trzydziestu słuchaczek z Łucka zgłosiło się zaledwie siedem, z kolei strzelczynie z ogromnego terenu województwa wołyńskiego zjeżdżały się bez mała przez tydzień i, zważywszy na trudności komunikacyjne spowodowane pogodą i miejscowymi warunkami, trudno było mieć do nich jakiegokolwiek pretensje.

Helena Małecka wspominała: «Martwię się, czekam, wychodzimy na dworzec kolejowy na każdy prawie pociąg...» (Helena Małecka, «Ob. Małecka o kursie żeńskim», «Strzelec», 1929, nr 18, s. 8). Kolejne zmęczone podróżniczki przybywały po jednej. Strzelczynie, oczekujące na kurs, trzeba było przenocować i nakarmić. Tu naprawdę wiele zależało od talentów organizacyjnych Heleny Małeckiej.

W końcu, gdy przybyły wszystkie uczestniczki, praca na kursie mogła się rozpocząć. Pod okiem warszawskiego instruktora dziewczyny ćwiczyły gry sportowe i lekką atletykę, «aż kosteczki trzeszczały przy zaprawach treningowych», a i tak gość z Warszawy wyjechał niezadowolony, że «w całym Łucku nie ma koszy» do gry w koszykówkę, czemu niestety dał wyraz na łamach «Strzelca» (Urbaniak, «Ob. Urbaniak o swej pracy w Łucku», «Strzelec», 1929, nr 18, s. 8).

W trakcie prowadzonych kursów Helena Małecka potrafiła odkrywać wśród podopiecznych

Протягом століть волинянки не лише віддано підтримували чоловіків у боротьбі за звільнення від російського ярма і виховували чергові покоління патріотів та борців за свободу. Не раз вони самі брали участь у визвольній діяльності.

Через таку активність зазнавали переслідувань. Наприклад, матір відомого поета-романтика Саломею Словацьку-Беку тримали у в'язниці та допитували за участь у змові Шимона Конарського, Еву Фелінську, матір майбутнього варшавського архієпископа Зигмунта-Щенського Фелінського, засудили до заслання в Березові на річці Об, а Евфразину Грохольську, в дівоцтві Вербицьку, авторку «Щоденника волинянки», депортували в Тобольськ після Січневого повстання.

Коли в 1918 р. після здобуття Польщею незалежності польки отримали виборче право, за прикладом своїх попередниць, зокрема Олександри Пилсудської, вони захотіли не лише боротися за країну, а життям служити своїй вільній Батьківщині. На початку 20-х років минулого століття перші волинянки почали вступати до стрілецьких лав. Їхня діяльність часто була нечуваною в масштабах країни.

У світі, де панували чоловіки, організаційні початки діяльності стрільчинь були непростими. Не лише тому, що в матеріальній сфері після війни не вистачало буквально всього: грошей на стрілецьку діяльність, уніформу та зброю, приміщення для стрілецьких клубів, поля та стрілібища існували тільки у мріях, а стройова підготовка проходила з рушницями, вручну вирізаніми з дерева. Стрільчиням було важко перш за все через суспільні звичаї. Жінка, що вдягала уніформу чи обрізала коротко волосся, часто була приречена на плітки або осуд. Хто захотів би прийняти у своєму домі панянку, яка замість того, щоб шити, вишивати та смачно готувати, носить чоловічий одяг та триумфує в тирі?!
Я рада, що серед перших стрільчинь була моя тітка Яніна Марцінковська, після заміжжя Порембська, яку привів в організацію її брат, мій дідусь Ян Марцінковський, тодішній командант Луцького повіту Стрілецького союзу.

На зорі жіночого стрілецьтва були і депресивні, і сумні моменти. Після перших занять у спортивних костюмах на луцькому майданчику через чоловіків, які кризь дірки в парках спостерігали, як вправляються дівчата, спалахнув чималий скандал. Замість похвали за роботу над фізичною формою молодого покоління пролунали звинувачення у відсутності моралі.

Жінок, які першими наважилися їздити на велосипедах у чоловічому вбранні, а потім, у 30-х, почали їздити на лижах волинським бездоріжжям, спершу супроводжували групи місцевих розбишак та низькопробні коментарі. А питання жіночої стрільби з довгоствольної зброї викликало справжню дискусію в польській пресі. З лука по цілі – так, але ж не з малокаліберної гвинтівки! Вона просто не відповідала образу тендітної жінки, який життєво необхідна чоловіча підтримка.

Волинянки також брали участь у загальнопольській дискусії про «мілітаризацію жінок», «жіночий страх перед темною кімнатою», «знищення доглянутих білих ручок» та «неестетичність жінок, що стріляють». На шпальтах стрілецького видання «Strzelec» вони переконували: «Справжня спортсменка має стільки спокою та розсудливості, що може впоратися з будь-якою небезпечною, адже не ставить свою жіночість на перше місце. Що стосується естетики, то скажу, що жінка-стрілець у чистій та

добре пошитій формі під час занять спортом виглядає естетичніше, ніж панянка, вбрана в білу сукню, в пантофлях на високих вигнутих підборах, із луком, оздобленим бантами» (Станіслава Кобринівичова «Ще раз про довгоствольну зброю та жінку», «Strzelec», 1927 р., № 27, с. 10.).

Результатом загальнопольських дискусій щодо «захисту жіночності» стали зміни в положенні найбільшого пропагандистського стрілецького заходу – Маршу Кадрувки, що обурили стрільчинь.

Першою комендантою Волинського округу Стрілецького союзу була Хелена Маłeцька. Ця особистість досить цікава і їй варто присвятити принаймні декілька слів. Винахідливу, фізично вправну, харизматичну та привабливу волинську активістку Головний штаб у Варшаві призначив комендантою першого спортивного табору для жінок у Гжєндзїцах на Гродненщині. Це була престижна подія для Головного штабу Стрілецького союзу. В ній взяла участь стрільчиня з усієї тодішньої Польщі: Варшави, Кракова, Катовице, Кельце, Львова, Любліна, Торуні, Перемишля та Лодзі. А очолила її саме волинянка! Посада комендантки на такому важливому загальнопольському заході була свідченням великою визнання та довіри з боку керівництва організації. Хелена Маłeцька також проводила загальнопольські курси для коменданток.

Вона створила нові стрілецькі підрозділи у Волинському окрузі. Перші жіночі об'єднання, крім Тучина, де організацію засновано з ініціативи Станіслави Кобринівичової, були створені в Луцьку, Пальчі, Горохові, Костополі, Любомлі та Ковелі, наступні – в Загаях, Здоубнові, Пшебражі, Дубні, Радзивілові, Кирилівці, Оленівці та Баярці.

Завдяки їй наполегливій праці та ентузіазму в 1928 р. на Волині було вже 17 жіночих підрозділів, інструкторок та асистенток для яких готували на двох курсах у Луцьку та Костополі. Організація самого курсу була непростою завданням. Потрібно було багато зусиль та роботи, щоб уникнути компрометації Волинського округу перед варшавським Головним штабом Стрілецького союзу, коли в 1929 р. на курсі направили суворого й вимогливого інструктора Урбаняка. Замість очікуваних 30 слухачок із Луцька зголосились всього семеро, а стрільчині з величезної території Волинського воєводства прибували майже тиждень, і, враховуючи транспортні труднощі, спричинені негодою та місцевими умовами, важко було їх у чомусь звинуватити.

Хелена Маłeцька згадувала: «Я хвилююся, чекаю, ми зустрічаємо на залізничному вокзалі майже кожен поїзд...» (Хелена Маłeцька «Гр. Маłeцька про жіночий курс», «Strzelec», 1929 р., № 18, с. 8). Втомлені мандрівниці прибували одна за одною. Стрільчинь, які чекали на курс, потрібно було поселити та нагодувати. Тут багато залежало від організаторських здібностей Хелени Маłeцької.

Нарешті, коли прибули всі учасниці, курс міг розпочатися. Під пильним оком варшавського інструктора дівчата практикували спортивні гри та легку атлетику, «аж кістки скрипіли від тренувань», а гість із Варшави все одно залишився невдоволеним тим, що «в усьому Луцьку немає корзин» для гри в баскетбол, на що він нарікав на сторінках видання «Strzelec» (Урбаняк «Гр. Урбаняк про свою роботу в Луцьку», «Strzelec», 1929 р., № 18, с. 8).

правdziwe talenty, umiała zachęcać do dalszego działania – to właśnie z jej inspiracji komendantka oddziału w Kostopolu Wiera Dąbrowska w dwa dni po zakończonych zajęciach stanęła do zawodów w Równem i zdobyła strzeleckie mistrzostwo 13 Dywizji Piechoty. Zresztą Komendantka Okręgu Wołyńskiego sama z powodzeniem stawała w strzeleckie szranki. Na Zjeździe Komendantów w Warszawie w 1928 r. okazała się najlepsza w strzelaniu wśród Komendantek z całej Polski. Na 100 możliwych punktów zdobyła 71. Od tego roku zasiadała również w Zarządzie Podokręgu Związku Lekkoatletycznego w Łucku.

Helena Małecka działalność związkową łączyła z darem pięknego pisania. Była korespondentką «Strzelca». Jej artykuły często gościły na łamach związkowego pisma.

Publikowała też artykuły w «Przeglądzie Wołyńskim». W zespole redakcyjno-wydawniczym popularnego tygodnika zasiadali między innymi Prezes Okręgu Wołyń Związku Strzeleckiego mec. Antoni Staniewicz oraz komendant Okręgu Wołyń Związku Strzeleckiego Bolesław Sarankiewicz. We wrześniu 1928 r. to właśnie Helena Małecka wraz ze Stanisławą Sarankiewiczową pełniła rolę gospodyni pawilonu «Przeglądu Wołyńskiego» w czasie Wołyńskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Łucku. Z dumą prezentowała zwiedzającym kolejne numery pisma, a kolegom strzelcom najnowszy obraz Wojciecha Kossaka «Piłsudski na Kasztance», którego właścicielem był wołyński adwokat mec. Jan Zaleski. Żał, że 1 października 1929 r. przestała pełnić funkcję komendantki Podokręgu Łuck. W ciągu kilku lat wytrwałej pracy potrafiła dokonać naprawdę wiele.

Drugą indywidualnością wśród wołyńskich strzelczyń była Stanisława Kobryniewiczowa, która strzelecką karierę rozpoczęła w małym Tuczynie w powiecie rówieńskim. W 1923 r. jej liczący 18 członkiń oddział był ewenementem nie tylko w skali województwa, ale i kraju. To właśnie ona założyła pierwszy żeński oddział strzelecki na Wołyniu. Trzy lata później w Tuczynie działały już 44 strzelczynie, a mec. Antoni Staniewicz, od 1922 r. prezes Okręgu Wołyń, na łamach «Przeglądu Wołyńskiego» z rozrzewnieniem wspominał tuczynski oddział «prowadzony sprężystą ręką p. Kobryniewiczowej» (Bolesław Sarankiewicz, «Związek Strzelecki na Wołyniu», «Przegląd Wołyński», 1929, nr 25, s. 33).

Stanisława Kobryniewiczowa była kolejną osobą, której działalność trudno pominąć milczeniem, wszak to właśnie ona poprowadziła strzelczynie do zwycięstwa w trakcie historycznego (po raz pierwszy oficjalnie startowały w nim drużyny żeńskie) Marszu Szlakiem Kadrowki w 1927 r. Jej talent i umiejętności natychmiast zostały docenione przez Zarząd Główny i w tym samym roku została instruktorką wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Referacie Pracy Kobiet w Warszawie.

Już jako mieszkanka stolicy strzelczynie z Wołynia triumfowały w I Ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych Związku Strzeleckiego, między innymi w kolarstwie i w strzelaniu (Ida Szydłowska, «Po raz pierwszy na start», «Strzelec», 1927, nr 23, s. 13). Dzielna Wołynianka, często jako jedyna kobieta w stawce, na równi z mężczyznami stawała do zawodów strzeleckich, odnosząc przy tym sukcesy. W 1928 r. została mianowana komendantką Okręgu Kraków, ale nigdy nie zapomniała o Wołyniu.

Wołyńskie strzelczynie swoją postawą, zaangażowaniem w pracę organizacyjną, przygotowaniem do służby oraz urokiem osobistym wzbudzały mnóstwo sympatii na ogólnopolskich imprezach. Jedną z nich w 1927 r. upamiętniono nawet na łamach «Strzelca» w stylizowanym na dziewczęcy pamiętnik felietonie: «Zaraz po naszym przyjeździe do koszar wydano nam prawdziwe wojskowe płaszczki i furajki. [...] Jedną nawet, ogromnie morowa strzelczyni z Łucka, której strzelectwo nie pierwszy raz, dostała z kufereczką kompletny mundur strzelecki i przebrała się w pół pacierza, ale komendantka zaraz kazała jej to zdjąć, chociaż bardzo ładnie w tym stroju wyglądała» («Na marginesie», «Strzelec», 1927, nr 4).

Panowie strzelcy początkowo mieli tendencję, by z pobłażliwym uśmiechem traktować usiłowania płci pięknej. Pierwsze strzelczynie zdawały się stanowić ozdobę strzeleckich oddziałów. Redaktorowi «Strzelca» w tonie wypowiedzi sekundał bowiem korespondent z Łucka, który w sprawozdaniu z odprawy komendantów Obwodów Strzeleckich Okręgu Wołyńskiego pisał żartobliwie: «Nie przyjechał inspektor Komendy Główniej; nie miałby u nas żadnej krzywdy, chyba, że sam by zrobił krzywdę komu, a na wszelki wypadek komendantka pracy kobiet miała w rezerwie zmobilizowany oddział żeński, z góra pół



kopy bojowych i w dodatku śliczności markietanek» («Strzelec na Wołyniu», «Strzelec», 1927, nr 9, s. 13–14).

W początkach swej działalności, mimo apelu Aleksandry Piłsudskiej i innych legionowych działaczek, panie musiały zacięte walczyć o swoje miejsce w strzeleckich szeregach, walczyć przede wszystkim o poważne traktowanie. Nie chciały być li tylko «śliczności markietankami». Podnosiły kwalifikacje i osiągały sukcesy w pracy kulturalno-oświatowej, w strzelaniu, w sporcie.

W 1927 r. uczestniczyły we wspomnianym obozie w Grzędzicach, który w pewnym sensie stworzył podstawy do sportowo-strzeleckiej działalności kobiet. Brały udział w trzy-czterotygodniowych kursach w Toruniu, Wilnie, Krakowie, Przemysłu czy Łucku, w czasie których szkolono komendantki oddziałów żeńskich. W 1928 r. uczestniczyły w ogólnopolskich obozach strzeleckich w Grabowie pod Gdynią – tu zastępczynią komendantki obozu była Stanisława Kobryniewiczowa, oraz w Przyborowie, gdzie funkcję komendantki obozu pełniła Komendantka Okręgu Wołyńskiego, Helena Małecka (Ida Szydłowska, «Strzelczynie w obozach», «Strzelec», 1928, nr 36).

Już sam wyjazd z Wołynia był dla strzelczyń ogromnym przeżyciem. Długa droga. Całonocne oczekiwanie na następny pociąg w «damskim pokoju» w Kowlu. Kolejne przesiadki. Drwiące komentarze panów: «I na cóż nam to spódniczkowe wojsko?!». Chełm i coraz większe zmęczenie, aż wreszcie długo oczekiwana stacyjka w Przyborowie.

Dziewczęta zakwaterowano w namiotach. Program obozów obejmował gimnastykę, lekką atletykę, gry sportowe i ruchowe, higienę, szkołę strzelca, terenoznawstwo, naukę służby, musztrę, wiadomości dotyczące organizacji Związku Strzeleckiego, łucznictwo, naukę jazdy na rowerze, a w wypadku położonego nad jeziorem Przyborowa również pływanie. Zajęcia trwały niemal cały dzień, zatem wieczorem, po ostatnich tonach pieśni «Wszystkie nasze dzienne sprawy...», w namiotach zalegała cisza. Chyba, że któryś z miejscowych urwisów chciał sprawdzić czujność strzeleckich wart i postraszyć «babskie wojsko».

Dla strzelczyń z obozu w Grabowie ważnym wydarzeniem był udział w powitaniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w «rozkwitującym polskim porcie Gdyni». Z kolei strzelczynie z Przyborowa długo wspominały surowego instruktora łucznictwa. Ulubienicą wymagającego «mistrza łuku» okazała się Wołynianka – strzelczyni Kowalska z Sarn, która osiągała w tej dyscyplinie doskonałe wyniki.

Jedną z horochowskich strzelczyń wzięła też udział w obozie w Wągrowcu. Był to trzytygodniowy kurs dokształcający dla instruktorek wychowania fizycznego. Tu prócz intensywnych ćwiczeń fizycznych nowością okazały się «lekcje pląsów i tańców ludowych». Słuchaczki kursu wzięły udział w wycieczkach do Poznania, Gniezna, Inowrocławia oraz nad morze. Umiejętności, zdobyte w trakcie kursów i obozów, przekładały się na kolejne osiągnięcia.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Małgorzata ZIEMSKA

Na zdjęciu: Pierwsza z lewej – Janina Marcinkowska, strzelczyni z Łucka, członkini strzeleckiej sekcji teatralnej w Łucku. Zdjęcie ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego.

chili komendantką Krakowskiego okręgu, ale ona nigdy nie zapomniała o Wołyniu.

Волинські стрільчині викликали своїми позицією, відданістю організаційній роботі, підготовкою до служби та особистим шармом симпатію на загальнопольських заходах. Одну з них у 1927 р. вшанували на шпальтах видання «Strzelec» у стилізованому під щоденник дівчинки фейлетоні: «Одразу після нашого прибуття до казарм нам видали справжні військові плащі та фуражки. [...] Одна особливо вправна й досвідчена стрільчиня з Луцька дістала з валізи повну стрілецьку форму і вдяглася за пів розарію, але комendantka наказала їй зняти стрій, хоча він їй дуже личив» («На полях», «Strzelec», 1927 р., № 4).

Спочатку стрільці ставилися до появи жінок поблажливо. Перші стрільчині були ніби окрасою стрілецьких підрозділів. Тон редактора видання «Strzelec» підтримав луцький кореспондент, який у замітці з зустрічі комendantів стрілецьких підрозділів Волинського округу жартиливо писав: «Не прибув інспектор Головного штабу; йому би в нас нічого не сталося, хіба що він сам заподіяв би комусь шкоду, а комendantka жіночої праці про всяк випадок мала в запасі мобілізований жіночий підрозділ, у якому було до пів дюжини бойових та на додаток гарних маркітанток» («Стрілець на Волині», «Strzelec», 1927 р., № 9, с. 13–14).

На початку своєї діяльності, незважаючи на заклики Олександрі Пілсудської та інших легіонерських діячок, жінкам довелося запекло боротися за своє місце в рядах і передусім за серйозне ставлення до себе. Вони не хотіли бути просто «гарненькими маркітантками». Вони підвищували свою кваліфікацію та досягали успіхів у культурно-просвітницькій діяльності, стрільбі та спорті.

У 1927 р. брали участь у згаданому вище таборі в Гжендзицях, що в певному сенсі заклало основи спортивної та стрілецької діяльності жінок. Бували на 3–4-тижневих курсах у Торуні, Вільнюсі, Кракові, Перемішлі та Луцьку, на яких велася підготовка комendantок. У 1928 р. взяли участь у загальнонаціональних стрілецьких таборах у Грабові під Гдинею, де заступницею комendantки табору була Станіслава Кобриневичова, та в Шиборові, де керівницею табору була комendantka Волинського округу Хелена Маłeцька (Ida Шидловська «Стрільчині на таборах», «Strzelec», 1928 р., № 36).

Сам виїзд із Волині був для стрільчинь чудовим досвідом. Далека дорога. Ціла ніч очікування наступного поїзда в жіночій залі в Ковелі. Чергові пересадки. Насмішливі коментарі чоловіків: «Навіщо нам це військо і спідницях?!» Холм, все більша втома, і нарешті довгоочікувана станція в Шиборові.

Дівчат розмістили в наметах. Програма таборів включала гімнастику, легку атлетику, спортивні ігри, гігієну, стрілецьку школу, заняття на терені, навчання, стройову підготовку, інформацію про організацію Стрілецького союзу, стрільбу з лука, уроки велоспорту, а у випадку табору на озері в Шиборові також плавання. Заняття тривали майже цілий день, тож увечері, після останніх звуків пісні «Всі наші щоденні справи...», в наметах панувала тиша. Хіба що хтось із місцевих розбишак хотів перевірити пильність стрілецької варти та налякати «баську армію».

Для стрільчинь із табору у Грабові важливою подією була участь у привітанні президента Речі Посполитої у «квітучому польському порту Гдиня». Своєю чергою, стрільчині з Шиборова довго згадували суворого інструктора з лучництва. Улюбленицею вимогливого «майстра лука» була волинянка – стрільчиня Ковальська із Сарн, яка досягла чудових результатів у цій дисципліні.

Одна зі стрільчинь із Горохова також долучилася до табору у Вонгровці. Це був тритижневий навчальний курс для інструкторок фізичної культури. Окрім інтенсивних фізичних вправ, новинкою стали «уроки народних танців». Слuchачки курсу взяли участь у поїздках до Познані, Гнезна, Іновроцлава та на море. Навички, отримані під час курсів та таборів, відкривали дорогу до подальших досягнень.

(Продовження у наступному випуску).

Малгожата ЗЕМСЬКА

На фото: Перша зліва – Яніна Марцінковська, стрільчиня з Луцька, членкиня стрілецької театральної секції в Луцьку. Фото з колекції Тadeusza Marcinkowskiego.

Porozumienie o współpracy

Угода про співпрацю

Podpisana pomiędzy Fundacją Wolność i Demokracja a Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II umowa otwiera nowe możliwości w zakresie kształcenia liderów mediów polonijnych, realizacji wspólnych programów edukacyjnych dla Polonii oraz współorganizacji konferencji, seminariów i szkoleń.

Підписана між фундацією «Свобода і демократія» та Люблінським католицьким університетом Йоана Павла II угода надає нові можливості у сфері навчання лідерів польської преси на Сході, реалізації спільних освітніх програм для Полонії і співорганізації конференцій, семінарів та тренінгів.

16 lutego w siedzibie Fundacji Wolność i Demokracja w Warszawie odbyło się podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy Fundacją a Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II.

Dokument formalizuje trwającą już od kilku lat współpracę w ramach projektów edukacyjnych dla Polonii, ale także otwiera nowe możliwości działań związanych z kształceniem liderów mediów polonijnych w ramach Akademii Nowoczesnych Mediów i Komunikacji KUL. Zakłada m.in. wspólne multimedialne programy edukacyjne dla Polonii, w tym młodzieży, oraz działania w zakresie doskonalenia i podnoszenia jakości kształcenia przez współorganizację konferencji, seminariów, szkoleń i studiów podyplomowych. W ramach działań prowadzone będą również wspólne prace badawczo-rozwojowe, projekty naukowe, kulturalne i społeczne oraz wydawanie publikacji.

Porozumienie podpisali prezes Fundacji Wolność i Demokracja Lilia Luboniewicz i ks. prof. Mirosław Kalinowski, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Zadanie jest finansowane ze środków otrzymanych z Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030.

Źródło: wid.org.pl



16 лютого в приміщенні фундації «Свобода і демократія» у Варшаві відбулося підписання угоди про співпрацю між фундацією та Люблінським католицьким університетом Йоана Павла II.

Документ формалізує співпрацю, яка триває вже кілька років, у рамках освітніх проектів для Полонії, а також відкриває нові можливості для діяльності, пов'язаної з навчанням лідерів полонійних ЗМІ у межах Академії сучасних медіа та комунікацій Люблінського католицького університету. Угода передбачає, серед іншого, спільні мультимедійні освітні програми для поляків, що живуть за межами Польщі, зокрема й молоді, заходи в галузі вдосконалення та покращення якості освіти шляхом співорганізації конференцій, семінарів, тренінгів та післядипломного навчання. Передбачено спільні дослідження й розробки, наукові, культурні й соціальні проекти та видавничу діяльність.

Угоду підписали голова фундації «Свобода і демократія» Лілія Любоневич і ректор Люблінського католицького університету Йоана Павла II, професор Мирослав Каліновський.

Проект фінансує Національний інститут свободи – Центр розвитку громадянського суспільства в межах Програми розвитку громадських організацій у 2018–2030 рр.

Джерело: wid.org.pl

W Łucku odbył się I etap olimpiady języka polskiego

У Луцьку відбувся перший етап олімпіади з польської мови

Olimpiada Literatury i Języka Polskiego miała miejsce w gościnnych progach Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki.

Олімпіада з польської мови та літератури пройшла у стінах Волинського національного університету імені Лесі Українки.

Uczestnicy zmagania mieli napisać dyktando, odpowiedzieć na pytania na podstawie tekstu słuchanego, rozwiązać test z polskiej gramatyki oraz zmierzyć się z rozprawką lub interpretacją wiersza.

Tegoroczne tematy rozprawek dotyczyły marzycieli w literaturze polskiej, rozważań, czy pisarz to zawód czy powołanie, a także człowieka pracy z epoki pozytywizmu. Można było zinterpretować dwa wiersze: «Kos» Wiktora Gomułckiego i «Szklane domy» Tomasza Różycyńskiego.

Prace oceniało jury w składzie dr Julia Wasejko oraz dr Natalia Ciołyk z Katedry Polonistyki i Przekładu Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki, a także Wiesław Pisarski, nauczyciel języka polskiego skierowany do Kowla przez ORPEG. Nad wszystkim czuwała konsul Teresa Chruszcz z Konsulatu Generalnego RP w Łucku.



Учасникам змагань потрібно було написати диктандо, відповісти на запитання до прослуханого тексту та розв'язати тест із польської граматики. Серед завдань було також есе або аналіз вірша (на вибір).

Цьогоріч теми есе стосувалися мрійників у польській літературі, роздумів про те, чи письменник – це професія чи покликання, а також людини праці в епоху позитивізму. Або ж можна було проаналізувати два вірші: «Кос» Віктора Гомульського і «Скляні будинки» Томаша Ружницького.

Роботи оцінювало журі, до складу якого увійшли кандидати філологічних наук Юлія Васько та Наталія Цюлик із кафедри полоністики і перекладу ВНУ імені Лесі Українки, а також Веслав Пісарський, вчитель польської мови, скерований до Ковеля організацією ORPEG. За олімпіадою спостерігала консул Тереза Хрущ із Генерального консульства РП у Луцьку.

MW
Zdjęcie udostępnił Wiesław Pisarski

BM
Фото надав Веслав ПІСАРСЬКИЙ

Папціо Хмїєль

Папціо Хмїєль

Hasło komiks wywołuje u bardzo wielu osób jednoznaczny i można by rzec zdecydowaną reakcję. Lekki, a częstokroć przśmiewczo-szyderczy uśmieszek na twarzy należy do kategorii pobłażliwego i nawet tolerancyjnego traktowania wszystkich (w domyśle: niedojrzałych) osobników, którzy temu gatunkowi poświęcają swój czas.

Bywają także reakcje znacznie przekraczające normy kulturalnego wyrażania swojego zdania na temat cudzych zainteresowań. Wszak czymś tak trywialnym i banalnym zajmować mogą się tylko dzieci i to do pewnego wieku. Później to już po prostu nie wypada. Z czegoś takiego, jak ze smoczka, grzechotki i konika na biegunach przecież się wyrasta.

Muszę tu wyznaczyć ze skruchą, że w czasach na szczęście odległych i ja należałam do grupy ignorantów uważających historyjki obrazkowe opatrzone często tekstem w «dymkach» za coś niegodnego mojej wyrafinowanej uwagi. Z lekceważeniem, a nawet i niejaką pogardą, podobnie jak wielu innych ludzi, traktowałam tę formę sztuki.

Właściwie to komiks nie pojawił się w moim ograniczonym umyśle w kategorii sztuki, tak naprawdę, to nie był obecny w żadnej kategorii. Dla porządku należy wspomnieć, biorąc pod uwagę przykłady zarówno ze świata, jak i z polskiego podwórka, że w 1992 r. komiks «Maus. Opowieść ocalałego» autorstwa Arta Spiegelmana (zdecydowanie polecam!!!) otrzymał Nagrodę Pulitzera, natomiast w 2013 r. Maciej Sieńczyk za «Przygody na bezludnej wyspie» był nominowany do polskiej prestiżowej nagrody literackiej Nike.

Aby więc dalej podążać tą ścieżką i choć troszkę wypełnić lukę oraz braki w znajomości tematu pragnę przypomnieć wyjątkową w każdym wymiarze postać. Legendarnego już twórcę wielu historii obrazkowych, w tym kultowej serii «Tytus Romek i A'Tomek», zmarłego 21 stycznia 2021 r. Henryka Jerzego Chmielewskiego, przez fanów pieścizotliwie zwanego Papciem Chmielem.

Urodził się w Warszawie w 1923 r. w czasie II wojny światowej, jak wielu jego rówieśników, należał do Armii Krajowej. Przyjął pseudonim «Jupiter». Walczył w Powstaniu Warszawskim.

W 2009 r. Papcio Chmiel namalował w Muzeum Powstania Warszawskiego namalował mural przedstawiający Tytusa, Romka i A'Tomka – najbardziej rozpoznawalne, wręcz mające wymiar ikon postaci, pochodzące z ulubionej przez fanów serii prac pana Henryka.

Podczas ceremonii odsłonięcia muralu tak mówił do dziennikarzy: «Ten mural to dla mnie osobista zemsta na Niemcach, mogłem się cieszyć, że Tytus depcze flagę hitlerowską, tym bardziej, że niestety należę do pokolenia, które ma okupację wciąż przed oczami. Od 50 lat, czyli od czasu powstania Tytusa, chodził za mną ten temat (...) Ale jak pokazać Tytusa z jego małymi dowcipami na tle tragicznych wydarzeń martyrologicznych, niepewności życia w każdej sekundzie, ginących kolegów, łez matek, walących się domów i niemieckich mordów? To, co

narysowałem, nie może oczywiście służyć jako dokument historyczny, lecz mimo że jest fantazją, opiera się na prawdziwych wydarzeniach powstańczych».

Po wojnie Chmielewski służył w Wojsku Polskim jako artylerzysta. Nieco później zaczął pracę w «Świecie Młodych» (czasopismo dla młodzieży, które ukazywało się w Warszawie w latach 1949–1993 – red.). Pierwszy komiks narysował w 1947 r. Po kilku latach wymyślił trójkę przyjaciół: małego, grubego A'Tomka, chudego i szalonego Romka oraz szympansa Tytusa. Popularność przygód wesołej trójki przerosła najśmielsze oczekiwania artysty. W opowieściach pojawiał się często sam autor pod pseudonimem Papcio Chmiel. Z czasem, obok charakterystycznych wąsów, ten pseudonim stał się znakiem rozpoznawczym rysownika.

Na podstawie serii komiksów powstał pełnometrażowy film animowany «Tytus, Romek i A'Tomek wśród złodziej marzeń».

Papcio Chmiel kochał ludzi. To dzięki jego pracom rozwijała się wyobraźnia niejednego młodego człowieka tamtego pokolenia. Uwielbiał żarty, a na wkręcaniu innych w dziwne historie znał się jak mało kto. Mimo upływających lat jego dusza pozostawała wiecznie młoda.

Znajomi mówili, że często powtarzał, iż najważniejszy jest dobry humor, empatia i to, aby swoim zachowaniem, a także życiową postawą czynić życie lepszym. Był człowiekiem, który reagował na każdą skierowaną do niego prośbę. Uważał, że jako artysta ma służyć ludziom.

Henryk Jerzy Chmielewski wydał także liczącą trzy tomy książkę autobiograficzną: «Urodziłem się w Barbakanie», «Tarabanie w Barbakanie» oraz «Żywoć człowieka zmałpionego».

W jednej z nich możemy przeczytać: «Nareszcie, drogi dzisiejszy Czytelniku, i Ty, Czytelniku emerycie, możecie przeczytać o wszystkich bezceremoniach z życia Papcia Chmiela od 1947 do 2016 r. Dowiedziecie się, skąd Papcio czerpał pomysły do tych marnych trzydziestu jeden książeczek komiksowych, sześciu albumów historycznych i podręcznika dla analfabetów – «Elementarza». Dowiedziecie się, jakiego szmału i majątku, poza sławą, dorobił się ten wąsaty artysta. Dowiedziecie się, ile przeżyliśmy z Papciem premierów, sekretarzy partii, posłów i zawieruch ustrojowych. Zdradzę Wam również w tym elaboracji tajemnice miłosnych przygód moich i mojego wesołego staruszka».

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG

Na fot.: 1. Henryk Jerzy Chmielewski. 2007 r. Autor: Dawid Skoblewski. CC BY 2.5. 2. Księga I słynnej serii «Tytus, Romek i A'Tomek». Źródło: www.facebook.com/Tytus-Romek-i-A'Tomek-558750377499968. 3. Świętowanie 90-lecia Papcia Chmiela w Opolu. Źródło: tytusromekiatomek.pl

Термін «комікс» у багатьох осіб викликає однозначну і, можна сказати, наперед визначену реакцію. Легка і часто-густо глузливо-знущальна посмішка належить до категорії поблажливого і навіть зверхнього трактування всіх недозрілих індивідуумів, які присвячують свій час цьому роду літератури.

Деякі реакції виходять за норми культурного висловлення своєї думки на тему чужих зацікавлень, адже чимось таким тривіальним і банальним займатися можуть лише діти і то до певного віку. Пізніше це вже просто недоречно, бо людина виростає з чогось такого, як пустушка, брязкальце і коник на колесах.

Мушу зізнатися, що в часи, на щастя, вже далекі і я належала до групи невігласів, які вважали історійки в малюнках, часто із текстом у хмаринках, чимось недостойним моєї вишуканої уваги. Із байдужістю і навіть деяким презирством, як і багато інших людей, я ставилася до цієї форми мистецтва.

Власне кажучи, комікс не з'явився в моїй обмеженій свідомості в категорії мистецтва; насправді, він не був присутній для мене в жодній категорії. Для порядку варто згадати, беручи до уваги приклади як зі світу, так і з польського подвір'я, що в 1992 р. комікс «Maus. Сповідь уцілілого» Арта Шпигельмана (наполегливо рекомендую) отримав Пулітцерівську премію, а у 2013 р. Мацея Сеньчика за «Пригоди на безлюдному острові» номінували на польську престижну літературну премію «Nike».

Тож, аби й далі прямувати цією стежкою і хоч трохи заповнити прогалини у знанні предмету, хоч нагадати про виняткову у всіх розуміннях цього слова постать – легендарного автора багатьох мальованих історій, зокрема культурної серії «Титус, Ромек і А'Tomek», який помер 21 січня 2021 р. Йдеться про Генрика-Єжи Хмелевського, якого фани ніжно називали Папціо Хмїєль.

Народився він у Варшаві в 1923 р. Під час Другої світової війни, як багато його ровесників, належав до Армії Крайової. Мав псевдо «Юпітер», брав участь у Варшавському повстанні.

У 2009 р. Папціо Хмїєль у Музеї Варшавського повстання намалював mural із Титусом, Ромком і А'Tомком – найбільш упізнаваними героями серії робіт митця, які стали фактично іконами.

Під час церемонії відкриття muralу Хмелевський сказав журналістам: «Цей mural – це для мене особиста помста німцям. Я міг радіти, що Титус топче гітлерівський прапор, тим більше, що, на жаль, я належу до покоління, перед очима якого постійно постає окупація. Вже 50 років, тобто з моменту створення Титуса, мене переслідувала ця тема. (...) Але як показати Титуса з його мавпячими жартами на фоні трагічних подій мучництва, niepewności життя в кожному секунду, загинули друзів, сліз матерів, руїн будинків, німців-убивць? Те, що я намалював, не можна, звісно, використовувати як історичний

документ, але ця фантазія опирається на реальні події повстання».

Після війни Хмелевський служив у Війську Польському артилеристом. Трохи пізніше почав працювати у «Світі молодих» (часопис для молоді, який виходив у Варшаві в 1949–1993 рр., – ред.). Перший комікс намалював у 1947 р. Через кілька років придумав трійку друзів: малого товстуватого А'Tомка, худого й імпульсивного Ромека та шимпанзе Титуса. Популярність пригод веселої трійки перевершила найсміливіші мрії митця. У випусках часто з'являвся сам автор під псевдонімом Папціо Хмїєль. Із часом цей псевдонім, як і характерні вуса, став розпізнавальним знаком художника.

На основі серії коміксів зняли повнометражний мультиплікаційний фільм «Титус, Ромек і А'Tомек серед викрадачів мрій».

Папціо Хмїєль любив дітей. Це завдяки його роботам розвивалася уява молоді того покоління. Він любив жарти, а на вглузуванні інших у дивні історії знався, як мало хто. Попри те, що роки минали, його душа залишалася молодою.

Знайомі говорили, що він часто повторював, що найважливіше – це добрий настрій, емпатія і те, аби своїми вчинками, а також власною життєвою позицією робити життя кращим. Він був людиною, яка вглузувалася на кожне скероване до нього прохання. Вважав, що як митець має служити людям.

Генрик-Єжи Хмелевський видав теж автобіографічну книгу в трьох томах: «Я народився в Барбакані», «Тарабані в Барбакані» та «Життя змавлілої людини».

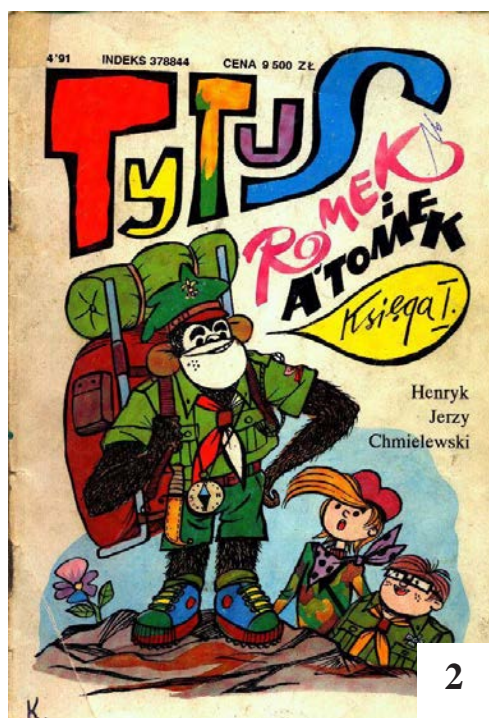
В одному з них можемо прочитати: «Нарешті, любий теперішній Читачу, і ти, Читачу-пенсіонеру, ви можете прочитати про всі неподобства з життя Папціо Хмїєля з 1947 до 2016 р. Ви дізнаєтеся, звідки Папціо черпав ідеї для того нещасного 31 випуску коміксів, шести історичних альбомів і підручника для неосвічених «Буквабукваря». Дізнаєтеся, якого бабла і статків, окрім слави, досягнув цей вусосивуватий митець. Дізнаєтеся, скільки ми пережили з Папцем прем'єр-міністрів, партійних секретарів, депутатів і світоглядних перебудов. Також я відкрию Вам у цьому томі таємниці моїх і мого веселого старигана любовних пригод».

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

На фото: 1. Генрик Єжи Хмелевський. 2007 р. Автор: Dawid Skoblewski. CC BY 2.5. 2. Перша книга із відомої серії «Титус, Ромек і А'Tomek». Джерело: www.facebook.com/Tytus-Romek-i-A'Tomek-558750377499968. 3. Святування 90-річного ювілею Папціо Хмїєля в Ополі. Джерело: tytusromekiatomek.pl



1



2



3

Zakazy zawsze nam nie w smak

Bez owijania w bawełnę, prosto z mostu trzeba jasno powiedzieć, że wszelkie zakazy i ograniczenia posiadają jakąś tajemną moc wyzwiania kreatywnego myślenia tudzież niestandardowego działania u przeciętnego Kowalskiego.

Natychmiast nadstawi uszu i od razu zacznie kombinować, jak dany problem rozwiązać. Co więcej, nawet jeśli pierwszy lepszy przedstawiciel homo sapiens w swoim dotychczasowym życiu nie odczuwał najmniejszej potrzeby korzystania z czegoś, uczestniczenia w czymś lub posiadania czegośkolwiek, to w chwili wprowadzenia reglamentacji albo zakazu na te wszystkie «czymśie» i «cosie» wyzwała się w jego umyśle natychmiastowy sprzeciw wobec ograniczania praw fundamentalnych do niczym nieskrępowanej wolności, choćby li tylko w zakresie posiadania.

Wyprowadzanie w pole tak zwanych organów, powołanych w celu ścigania i tropienia nadużyć obywateli, staje się z dnia na dzień sportem narodowym, a wszelkie sukcesy z tym procederem związane kwituje człowiek radosnym zacieranem dłoni, uśmieszkiem figlarnym i złośliwym, a zarazem i znaczącym potrząśnięciem głowy.

Nie można wszak przejść obojętnie, tak po prostu, do porządku dziennego nad faktem, że oto wprowadzono limit na kupowanie książek o tematyce związanej z roślinnością Polinezji. Naród, w słusznym gniewie złączony, wspólną ideą powiązany, jak jeden mąż cudów będzie dokonywał, aby na półce w pokoju stanął, dumnie swój grzbiet przeżąc, wspaniały okaz, nikomu tu raczej niepotrzebny, sztuki wydawniczej.

Wprawdzie może to być jedyna książka, jaka się w całym domostwie od lat wreszcie pojawiła, ale to przecież żadnego znaczenia nie ma. Najważniejsze, że jest, z trudem niemającym zdobyta. Taka już nasza natura.

Może by więc taką «oporną» aktywność ludzi wykorzystać? Dzięki niej można podnieść średnią

czytelniczą w kraju, bo póki co, to nie ma się czym chwalić. Czytamy niewiele i nic nie wskazuje, żeby w dającej się przewidzieć przyszłości cokolwiek w tym temacie się zmieniło.

Coś nie w smak oznacza, że człowiek nie jest z czegoś zadowolony, czegoś nie akceptuje.

Nie owijać w bawełnę to znaczy przekazywać pewne informacje wprost, jasno.

Mówić prosto z mostu to mówić bez niedomówień, bez zbędnych wstępów.

Pierwszy lepszy – powiemy tak o kimś bliżej nieznanym, nieokreślonym.

Nadstawić/nadstawić uszu – zwrócić na coś uwagę, zainteresować się czymś.

Przeciętny Kowalski to, ze względu na popularne nazwisko, przykładowy Polak.

Wyprowadzić w pole – oszukać, zwieść kogoś.

Zacieranie dłoni – gest oznaczający, że coś się udało, dowodzi naszej radości i zadowolenia.

Przejść obok czegoś obojętnie, czyli bez zainteresowania, bez zwrócenia uwagi.

Jak jeden mąż, czyli wspólnie, razem.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG



Zaborони нам завжди не до смаку

Не огортаючи бавовною, прямо з мосту потрібно сказати, що будь-які заборони й обмеження якоюсь таємничою силою спонукають до креативного мислення та нестандартних дій пересічного Ковальського.

Він негайно ж нашорошить вуха й відразу почне метикувати, як розв'язати проблему. Ба більше, навіть якщо перший-ліпший представник Homo sapiens раніше не відчував найменшої потреби використовувати щось, брати в чомусь участь або чимось володіти, то в момент введення регламентації або заборони на ті всі «чимось» та «щось» у його голові невідкладно виникає спротив обмеженню фундаментальних прав – аж до нічим не обмеженої свободи, наприклад, у сфері володіння.

Введення в поле органів, створених із метою відслідковування й покарання громадян за зловживання, стає національним спортом, а будь-які успіхи, пов'язані з цією процедурою, людина відзначає радісним потиранням долонь, зловтішною та ехидною посмішкою, яка супроводжується багатозначним похитуванням головою.

Не можна все ж отак просто перейти до порядку денного, минути факт, що оце був введений ліміт на придбання книг на тематику, пов'язану з рослинністю Полінезії. Народ, об'єднаний у праведному гніві, згуртований спільною ідеєю, як один муж піде на все, щоб на полиці в кімнаті стояв, гордовито розправивши корінець, заповітний екземпляр видавничого мистецтва, нікому непотрібний.

Насправді це може бути єдина книжка, яка в сімействі нарешті з'явилася за багато років, але яке це має значення? Найважливіше, що

вона є, здобута непосильною працею. Така вже наша природа.

Отож, чи не можна було б використати цю норовливу активність людей? Завдяки їй можна підвищити середній показник прочитаних на душу книг у країні, бо поки особливо хвалитися немає чим. Поляки читають небагато й нічого не прогнозує, що в найближчому майбутньому в цій сфері відбудуться якісь зміни.

Щось не до смаку (**coś nie w smak**) означає, що людина чимось невдоволена, чогось не сприймає.

Не огортати бавовною (**nie owijać w bawełnę**) – викладати інформацію прямолінійно, ясно.

Говорити прямо з мосту (**mówić prosto z mostu**) – без недомовок, без зайвих вступів.

Перший-ліпший (**pierwszy lepszy**) – так ми кажемо про когось, кого близько не знаємо, або про щось невизначене.

Нашорошити/нашорошувати вуха (**nadstawić/nadstawić uszu**) – звернути на щось увагу, зацікавитися чимось.

Пересічний Ковальський (**przeciętny Kowalski**) – це, з огляду на найпоширеніше прізвище, середньостатистичний поляк.

Вивести в поле (**wyprowadzić w pole**) – змахлювати, перехитрити, обманути.

Потирати долоні (**zacieranie dłoni**) – цей жест означає, що щось вдалося, він свідчить про нашу радість і задоволення.

Пройти повз щось байдуже (**przejść obok czegoś obojętnie**) – без зацікавлення, не звертаючи уваги.

Як один муж (**jak jeden mąż**) – спільно, разом.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Безплатны курс яęzyка польскаго доступны online

Безкоштовний курс польської мови доступний онлайн

Wielojęzyczna platforma do nauki polskiej pisowni i wymowy to najnowsza propozycja naukowców Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie – podaje radiokrakow.pl.

Platforma polski.info jest bezpłatna. Powstała dzięki międzynarodowej współpracy logopedów, języko- i kulturoznawców z Niemiec, Słowenii, Czech, Słowacji, Litwy, Rosji i Ukrainy jako profesjonalne wsparcie językowe dla cudzoziemców.

Kurs łączy w sobie naukę języka polskiego z wiedzą o kulturze i życiu codziennym w Polsce. Platforma została przetłumaczona na osiem języków, w tym niemiecki, angielski, rosyjski i ukraiński.

Projekt realizowany w latach 2018–2020 przez pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie pod kierownictwem prof. dr hab. Małgorzaty Pamuły-Behrens współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Erasmus+ «Partnerstwa strategiczne».

Źródło: radiokrakow.pl, up.krakow.pl

Багатомовна платформа для вивчення польського правопису та вимови – це найновіша пропозиція науковців Педагогічного університету в Кракові. Про це інформує radiokrakow.pl.

Платформа polski.info безплатна. Вона створена завдяки міжнародній співпраці логопедів, мово- та культурознавців із Німеччини, Словенії, Чехії, Словаччини, Литви, Росії та України як професійна мовна допомога для іноземців.

Курс поєднує навчання польської мови з вивченням польської культури та щоденного життя в Польщі. Платформа перекладена вісьмома мовами, зокрема німецькою, англійською, російською та українською.

Проект реалізований у 2018–2020 рр. працівниками Інституту польської філології Педагогічного університету у Кракові під керівництвом професорки Малгожати Памули-Бегренс за фінансової підтримки Європейського Союзу в межах проекту Erasmus+ «Стратегічні партнерства».

Джерело: radiokrakow.pl, up.krakow.pl

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Завідувач лабораторії	18 436	Проводити загально-клінічні, гематологічні, імунологічні, цитологічні дослідження та надає висновки по них; напрямком освіти «Клінічна лабораторна діагностика»; веде медичну документацію	Слюсар з ремонту устаткування теплових мереж	13 788	Здійснює ремонт, реконструкцію, розбирання, складання і установлення арматури на трубопроводах; слюсарну обробку деталей; установлює ковери, гідранти і водорозбірні колонки, сифони і гідравлічні затвори	Машиніст автомобільного крана	12 000	Керує автомобільним краном вантажопідіймністю 18-25 тонн під час будівельних, монтажних, навантажувально-розвантажувальних та ремонтно-будівельних робіт; виконує щозмінне технічне обслуговування крана, бере участь у його плановому ремонті, перевіряє стан приладів безпеки й контролю; наявність посвідчення крана автомобільного 5 категорії
Інженер з проектно-кошторисної роботи	17 000	Складання кошторисів, калькуляцій, робота з проектно-кошторисними документами, кошторисним ціноутворенням. Розробка розділу «Кошторисна документація». Знання програмного АВК-5 або аналогів	Заступник начальника управління (самостійного) – начальник відділу	13 460	Оподаткування, декларування та адміністрування доходів фізичних осіб; контроль за дотриманням податкового законодавства; правильністю та своєчасним нарахуванням платежів по доходу з фізичних осіб; сплатою платежів до бюджету усіх рівнів, своєчасністю подання платниками податкових декларацій, конкурс буде оголошено	Машиніст крана автомобільного	12 000	Обов'язкова наявність посвідчення. Керує автомобільними кранами вантажопідіймністю більше 6,3 до 10 т з усіма видами змінного устаткування під час монтажних робіт середньої складності та робіт з навантаження, розвантаження, перевантаження, транспортування
Інженер-проектувальник	17 000	Виїзд на об'єкт, обстеження, складання відомостей дефектів. Складання та погодження з замовником технічного завдання, основних технічних рішень. Підготовка усіх розділів проекту. Авторський нагляд за будівництвом запроєктованих об'єктів. Розробка ескізної, технічної та проектно-кошторисної документації. Технічний і авторський контроль підрядників. Узгодження проектів, що розробляються з іншими проектувальниками і виконавцями	Майстер	13 380	Здійснює загальне керівництво підлеглими працівниками під час експлуатації та ремонту контрольно-вимірвальних приладів та автоматики; забезпечує роботу КВПІА відповідно до правил котлонагляду, правил безпеки в газовому господарстві, правил технічної безпеки та правил технічної експлуатації електроустановок споживачів	Муляр	12 000	Виконувати роботи середньої складності під час кладки та ремонту кам'яних конструкцій
Інженер	16 000	Інженер протипожежних систем (КВПІА). Контроль, обслуговування та ведення об'єктів. Заміна устаткування, що вийшло з ладу, діагностика систем. Пусконаладжувальні та монтажні роботи. Вміння працювати з проектно-технічною документацією. Знання електротехніки та електроніки	Водій автотранспортних засобів	13 000	Сфера доставки товару, базові знання будови та експлуатації автомобілів. Автомобілі «Рено», «Ман», «Даф» від 1,5 т до 20 т з причепом. Оплата відрядна від 11 до 15 тис. грн	Поліцейський (інспектор) патрульної служби	12 000	Забезпечення публічного порядку і громадської безпеки; запобігання кримінальним, адміністративним правопорушенням; для того щоб відправити електронну заяву на участь у конкурсі до Патрульної поліції, заповніть анкету за посиланням: http://anketa.patrol.police.gov.ua/ ; інформаційний центр: 044 390-65-00
Начальник відділу	16 000	Начальник відділу «Центр безпеки міста Луцька» департаменту міської ради. Здійснювати керівництво відділом та забезпечувати ефективне виконання закріплених напрямків роботи щодо функціонування інтегрованої системи відеоспостереження та відеоаналітики міста Луцька. Державна служба	Інкасатор-водій автотранспортних засобів	12 300	Стаж роботи водієм по трудовій книжці. Дозвіл на носіння вогнепальної зброї. Здійснення інкасації торгової виручки підприємств, установ та організацій і перевезення її до банків. Перевезення валютних цінностей від територіальних управлінь Нацбанку до банків та у зворотному напрямку	Слюсар з ремонту колісних транспортних засобів	12 000	Ремонт двигунів та підвісок комерційних та приватних автомобілів
Начальник відділу	16 000	Начальник відділу контролю за благоустроєм та санітарним станом міста департаменту міської ради. Здійснювати керівництво відділом та забезпечувати ефективне виконання закріплених напрямків роботи щодо функціонування інтегрованої системи відеоспостереження та відеоаналітики міста Луцька. Державна служба	Головний бухгалтер	12 114	Ведення бухгалтерського обліку та складання звітності. Організація роботи в секторі бухгалтерського обліку та звітності. Участь у тендерному комітеті	Столяр	12 000	Виготовлення дерев'яних і деревостружкових деталей для меблів; вміння визначати за зовнішніми ознаками породи і якість деревини; контролювати відповідність виготовлення деталей вимогам стандартів; робота в цеху по виготовленню меблів та фурнітури
Водій автотранспортних засобів	15 000	Міжнародні перевезення автомобілями Рено преміум з чіпом (з причіпом штора), відрядження Польща, Чехія, Литва (оплата добова)	Головний бухгалтер	12 000	Забезпечує ведення бухгалтерського обліку. Здійснює контроль за веденням касових операцій, раціональним та ефективним використанням матеріальних, трудових та фінансових ресурсів. Керує працівниками бухгалтерського обліку підприємства та розподіляє між ними посадові завдання та обов'язки	Слюсар з ремонту технологічних установок	11 800	Розбирає, ремонтує, складає і випробує прості вузли і механізми машин, апаратів, трубопроводів; ремонтує прості установки, агрегати і машини; здійснює слюсарну обробку деталей за 12-14 квалітетом; промиє, чистить і змащує деталі; здійснює розмітку і свердління отворів на фланцях; проводить правку, обліювання і нарізування різьби на трубах
Водій автотранспортних засобів	15 000	Перевезення вантажів за кордон. Наявність закордонного паспорту (віза, біометричний паспорт), наявність чіпу	Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	12 000	Зварювання металевих конструкцій, вміння читати конструкторські креслення. Заробітна плата відрядно-преміальна	Спеціаліст державної служби (місцевого самоврядування)	11 774	Головний спеціаліст відділу логістики перевезень управління транспорту та зв'язку організовує, координує та контролює роботу пасажирських перевезень; веде реєстр паспортів автобусних маршрутів загального користування, реєстр зупинок громадського транспорту; розробляє графіки руху автобусів, вивчає попит населення на міські перевезення, проводить обстеження пасажиропотоків. Приймю документів на конкурс до 26.02.2021 р.
Водій автотранспортних засобів	15 000	Робота на вантажному автомобілі в міжнародному сполученні. Наявність посвідчення кат. С, Е, чіп-карти, карти водія, закордонного паспорту	Заступник директора	12 000	Обов'язки заступника директора з будівництва. Здійснює технічний нагляд за виконанням будівельно-монтажних робіт, оперативно вирішує питання щодо заміни матеріалів, виробів, конструкцій; здійснює технічне приймання закінчених будівельно-монтажних робіт і об'єктів, оформляє необхідну технічну документацію	Заступник начальника відділу	11 590	Конкурс оголошено, оподаткування, декларування та адміністрування доходів фізичних осіб; контроль за дотриманням податкового законодавства; правильністю та своєчасним нарахуванням платежів по доходу з фізичних осіб; сплатою платежів до бюджету усіх рівнів, своєчасністю подання платниками податкових декларацій
Менеджер (управитель) з туризму	15 000	Попередньо телефонувати. Обов'язково надавати дані з резюме під час телефонної розмови. Ведення клієнтів. Робота в соціальних мережах. Опрацювання бази даних клієнтів. Бажано мати досвід роботи в туризмі та основні навички турагента	Інженер з проектно-кошторисної роботи	12 000	Складання кошторисів, калькуляцій вартості виготовлення виробів та конструкцій. Розрахунок вартості маш.-год. роботи будівельних машин і механізмів. Узгодження кошторисів з складанням актів виконаних робіт КБ-2в та підготовка пакету документів під час проведення взаєморозрахунків з замовником за виконаними роботами. Розробка розділу «Кошторисна документація». Знання програмного комплексу АВК-5	Заступник начальника відділу	11 590	Оподаткування, декларування та адміністрування доходів фізичних осіб; контроль за дотриманням податкового законодавства; правильністю та своєчасним нарахуванням платежів по доходу з фізичних осіб; сплатою платежів до бюджету усіх рівнів, своєчасністю подання платниками податкових декларацій, конкурс буде оголошено
Слюсар з контрольно-вимірвальних приладів та автоматики (електромеханіка)	14 324	Проводити монтаж, налагодження і ремонт обладнання контрольно-вимірвальних приладів та автоматики; усунення несправностей в схемах обладнання КВПІА; слідувати за справним станом інструменту, захисних і запобіжних засобів, знати терміни їх перевірки; слідувати за справністю приладів контролю та за дотриманням порядку в цитах (нультах) управління	Інженер-конструктор	12 000	Розробка креслень для виготовлення готових металевих виробів, знання ПК	Інженер	11 548	інженер I категорії у Луцький міський виробничий відділ; розроблення технічної документації, ведення обліку земельних ділянок та землекористувачів, проводити роботу із зверненнями та скаргами громадян
Вчитель-дефектолог	14 000	Проведення реабілітаційної роботи з дітьми, які мають вади у фізичному або розумовому розвитку. Проведення психолого-педагогічної діагностики	Інженер-проектувальник	12 000	Виїзд на об'єкт, обстеження, складання відомостей дефектів. Складання та погодження з замовником технічного завдання, основних технічних рішень. Підготовка усіх розділів проекту. Авторський нагляд за будівництвом запроєктованих об'єктів. Розробка ескізної, технічної та проектно-кошторисної документації. Технічний і авторський контроль підрядників. Узгодження проектів, що розробляються з іншими проектувальниками і виконавцями			
Начальник дільниці	14 000	Начальник форматно-розкрійної дільниці, знати дверну фурнітуру, дверей, замків, коробки, знати порізки ДВП, ДСП, кромкування, врізка дверної фурнітури та виріз отворів з ДСП, а також збірка нескладних корпусних меблів, безпосередньо займатися адміністративною роботою						

За детальною інформацією звертайтеся

до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;

тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.



Odchodzi przedwojenne pokolenie wołyńskich Polaków.
15 lutego w wieku 95 lat zmarła

JADWIGA RYBIŃSKA,

ur. w 1925 r. w Maniewiczach.

Należała do Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu od chwili jego założenia w 1991 r., przez wiele lat była członkinią Zarządu SKP, a także księgową organizacji. Składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim.

Członkowie SKP im. Ewy Felińskiej
oraz redakcja «Monitora Wołyńskiego»

Лютневі можливості для науковців і не тільки



Добігає кінця лютий, а це означає, що наближаються дедлайни подачі документів на кілька цікавих польських стипендійних програм, які можуть зацікавити не тільки науковців, але й управлінців, культурних та громадських діячів, журналістів і т. д. Нагадуємо нашим Читачам про ці можливості.

1. Стипендійна програма імені Лейна Кіркланда

Польсько-американський фонд свободи та фонд «Лідери змін» проводять конкурс на отримання стипендій імені Лейна Кіркланда у 2021–2022 навчальному році.

Програма передбачає двосеместрове навчання в одному з п'яти вищих навчальних закладів Польщі (Варшава, Краків, Вроцлав, Познань, Люблін) та 2-тижневий професійний стажування в державних і приватних установах, громадських організаціях, а також участь у тренінгах і майстер-класах. Стипендисти зобов'язані взяти участь в урочистому відкритті програми, підготовчо-інформаційному курсі (8–10 днів у другій половині вересня 2021 р.) та 3–4 інтеграційно-тренінгових зустрічах усіх учасників програми, підготувати семестровий дипломні роботи на кінець кожного із семестрів, відвідувати заняття з польської мови та з'явитися на церемонію вручення дипломів (кінець червня 2022 р. у Варшаві).

Програма Кіркланда адресована представникам таких професійних груп: працівники

органів державної влади і самоврядування; юристи; підприємці; менеджери, які працюють у бізнесі, громадському секторі, культурі, освіті, охороні навколишнього середовища, службі здоров'я; лідери неурядових організацій, діячі культури і громадські діячі; викладачі вищих навчальних закладів; журналісти.

Розмір стипендії – 18000 злотих (виплатять дев'ятьма частинами протягом 9 місяців).

Термін подачі заявок закінчується 1 березня 2021 р.

Деталі тут: <https://monitor-press.com/ua/responsive/8990-27228.html>

2. Стипендійна програма «Kirkland Research»

Польсько-американський фонд свободи та фонд «Лідери змін» запрошують також до участі у відкритому конкурсі на стипендії в рамках програми «Kirkland Research» на 2021 р. Науковцям із відповідним доробком у галузі, яку вони представляють (економіка і менеджмент; управління в бізнесі, НУО, культурі, освіті, охороні здоров'я; право; державне управління;

суспільні науки; політологія і міжнародні відносини; охорона навколишнього середовища і клімату; сфера безпеки та кібербезпеки; кризовий менеджмент; політика розвитку та гуманітарна допомога), пропонують короткотермінові дослідницькі стажування, що триватимуть із середини вересня 2021 р. до кінця січня 2022 р.

Стипендисти зобов'язані брати участь у заняттях із польської мови, займатися індивідуально науковою роботою у співпраці з науковим керівником та підготувати наукову публікацію.

Розмір стипендії – 2000 злотих на місяць.

Прийом заявок закінчується 1 березня 2021 р.

Деталі тут: <https://monitor-press.com/ua/responsive/9006-27238.html>

3. Стипендійна програма уряду РП для молодих науковців

Центр східноєвропейських студій Варшавського університету запрошує на Стипендійну програму уряду РП для молодих науковців. Стипендії призначені для наукового стажування в польських університетах у період із вересня 2021 р. до червня 2022 р.

Подати заявки на програму можуть молоді науковці, які щонайменше захистили бакалаврську, дипломну або магістерську роботу за гуманітарними спеціальностями: історія; міжнародні відносини; політологія; журналістика; соціологія; етнологія; куль-

турознавство; соціальна психологія; адміністрація та менеджмент; право; споріднені спеціальності.

Розмір стипендії – 1500 злотих на місяць.

Термін подачі заявок закінчується 1 березня 2021 р.

Деталі тут: <https://monitor-press.com/ua/responsive/8980-27218.html>

4. Магістерська програма «Східні студії» у Варшавському університеті

До участі в конкурсі на здобуття стипендій у рамках дворічної магістерської програми «Східні студії» запрошують кандидатів, які мають диплом про повну вищу освіту (магістра або спеціаліста, перевага надаватиметься гуманітарному профілю), обізнані з проблематикою Східної та Центральної Європи, Росії, Середньої Азії та Кавказу, зокрема періоду ХХ ст. і сучасності, передусім після Другої світової війни, а особливо після 1991 р., та знають польську мову на рівні В2, англійську й російську – на рівні, що дозволяє розуміти лекції та наукову літературу.

Навчання триватиме з 1 жовтня 2021 р. до 30 червня 2023 р.

Розмір стипендії – 1500 злотих на місяць.

Термін подачі заявок закінчується 20 березня 2021 р.

Деталі тут: <https://monitor-press.com/ua/responsive/9015-27306.html>



Drogiemu Koledze

ROMANOWI PAWLUKOWI

przesyłamy moc najserdeczniejszych życzeń z okazji pięknego jubileuszu.

100 lat w zdrowiu, szczęściu i miłości, realizacji marzeń i samych pogodnych dni!

Zespół redakcyjny «Monitora Wołyńskiego» oraz Zarząd Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP w ramach державної програми підтримки Полонії та поляків за кордоном. Publikacje відображають лише погляди авторів і не представляють офіційну позицію Кancelarii głowy Rady ministrów RP

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Medialna»
Projekt fundacji «Свобода і демократія» «Польська медіальна платформа»



Założyciel/Zasnovnik - Валентин ВАКОЛЮК
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Redaktor naczelny: Walenty WAKOLUK
Korekta: Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK
Współpraca: Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA
Redaktor techniczny: Anatolij OLICH
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander ŚWICA
Tłumaczenia: Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK

Główny redaktor: Валентин ВАКОЛЮК
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Співпраця: Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА
Технічний редактор: Анатолій ОЛІХ
Відповідальний редактор: Олександр СВИЦА
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНИСЮК

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 512.
Віддруковано у ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3